

UROCZYSTOŚĆ W PAŁACU PREZYDENCKIM

20 maja br. Muzułmański Związek Religijny w Rzeczypospolitej Polskiej oficjalnie rozpoczął stulecie swego istnienia oraz działalności. Nastąpiło to w Pałacu Prezydenckim w Warszawie, dokąd na zaproszenie Prezydenta RP Andrzeja Dudy stawili się przedstawiciele polskiej społeczności muzułmańskiej na czele z Muftim Rzeczypospolitej Polskiej Tomaszem Miśkiewiczem. Przyjechali do stolicy m.in. z Białegostoku, Gdańska, Olsztyna, Warszawy, Krakowa, Wrocławia. Przybyli też ambasadorzy państw muzułmańskich i przedstawiciele Korpusu Dyplomatycznego.

Muzułmanie pochodzenia tatarskiego zamieszkują nasz kraj już od dobrych kilkuset lat, zawsze czując się jego świadomymi obywatelami, co potwierdzała pracą i obroną narodowych wartości. Zaakcentował ten fakt w swoim wystąpieniu mufti Tomasz Miśkiewicz, mówiąc m.in. „Zobowiązujemy się do budowania Rzeczypospolitej opartej na szacunku, wolności wyznania i solidarności międzyludzkiej. Dzisiejsza inauguracja obchodów stulecia Muzułmańskiego Związku Religijnego w Rzeczypospolitej Polskiej to nie tylko zapis w kalendarzu, ale świadectwo ciągłości, wierności i odpowiedzialności wobec Boga, tradycji i naszej ojczyzny”.



Prezydent RP Andrzej Duda i Pierwsza Dama Agata Kornhauser-Duda z odznaczonymi działaczami Muzułmańskiego Związku Religijnego w RP. Fot. Maciej Rodkiewicz.

Doceniając starania polskotatarskich wyznawców islamu, Prezydent Andrzej Duda uhonorował osoby szczególnie zasłużone za działania na rzecz zachowania tożsamości etnicznej i narodowej społeczności muzułmańskiej w Polsce oraz dialogu międzyreligijnego i międzykulturowego. Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczeni zostali Mufti RP Tomasz Miśkiewicz i Selim Chazbijewicz; Złotym Krzyżem Zasługi Rozalia Bogdanowicz i Maciej Szczesnowicz; Srebrnym Krzyżem Zasługi Krzysztof Mucharski, Barbara Pawlic-Miśkiewicz oraz Lilla Świerblewska; Brązowym Krzyżem Zasługi Izabela Czechowska i Maciej Jakubowski.

„[...] cieszę się i jestem wzruszony tą możliwością goszczenia dzisiaj Państwa, wręczenia w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej tego podziękowania i symbolu, jakim są odznaczenia państwowe za działalność [...] na rzecz wspólnoty religijnej polskich muzułmanów, polskich Tatarów, na rzecz całej naszej wspólnoty polskiej, Rzeczypospolitej i za działalność na rzecz Rzeczypospolitej Polskiej; za tę wielką kreację, którą Państwo przez stulecia, przez kolejne pokolenia swoich rodzin dla Rzeczypospolitej jako jej



Prezydent Andrzej Duda przekazuje muftiemu Tomaszowi Miśkiewiczowi prezent dla polskich muzułmanów. Fot. Krzysztof Edem Mucharski.

część – w pełnym tego słowa znaczeniu – realizujecie” – rzekł Prezydent. Przekazał też na ręce muftiego Tomasza Miśkiewicza dar dla społeczności polskich muzułmanów: oprawiony w ramę *taspih*, wykonany z bursztynu muzułmański różaniec. Mufti odwdzieczył się, ofiarując Prezydentowi Dudzie oprawioną stronę z XIX-wiecznego *chamaitu*.

W dalszej części uroczystości członkowie Tatarskiego Zespołu Dziecięco-Młodzieżowego Buńczuk zaprezentowali przed Parą Prezydencką i zebranymi tańce tatarskie, pieśni oraz wiersze tatarskich poetów. Gościna w Pałacu Prezydenckim zakończyła się poczęstunkiem. Dodajmy jeszcze, że tegoroczne obchody 100-lecia Muzułmańskiego Związku Religijnego w Rzeczypospolitej Polskiej odbywają się pod Patronatem Honorowym Prezydenta RP.

(Redakcja) ◀

Ewa Magdalena Koźmińska

ODZNACZENIA DLA TATARÓW Z KRUSZYNIAN

W dniach 13 i 14 marca 2025 r. na zaproszenie Prezydenta RP Andrzeja Dudy gościł w Polsce z dwudniową oficjalną wizytą Prezydent Mongolii Jego Ekscelencja Ukhnaa Khürelsükh. W pierwszym dniu, po powitaniu na dziedzińcu Pałacu Prezydenckiego, gość złożył wieniec przed Grobem Nieznanego Żołnierza, spotkał się z marszałek Senatu Małgorzatą Kidawą-Błońską, uczestniczył też w inauguracji Polsko-Mongolskiego Forum Gospodarczego. Wieczorem natomiast w Filharmonii Narodowej odbył się koncert Orkiestry Folklorystycznej Filharmonii Narodowej Mongolii Morin Khuur.

W drugim dniu wizyty, podczas uroczystego spotkania w warszawskim hotelu InterContinental, Prezydent Khürelsükh udekorował odznaczeniami mongolskimi grono osób zasłużonych dla budowania, rozwijania i pielęgnowania przyjaznych relacji między Mongolią a Polską. Wśród nich znalazło się dwoje Tatarów z Kruszyń: Dżenneta Bogdanowicz, twórczyni i gospodyni Tatarskiej Jurty, oraz Bronisław Talkowski, wieloletni zasłużony działacz lokalnej społeczności tatarskiej. Zostali uhonorowani Medalem Przyjaźni za wkład w rozwój stosunków między narodami polskim i mongolskim, kontynuowanie kultury mongolsko-tatarskiej oraz utrzymywanie i promowanie tatarskiej kultury oraz kuchni w Polsce. Prezydent Khürelsükh odznaczył również czternastu obywateli RP za zasługi dla stosunków między naszymi krajami oraz grupę obywateli Mongolii od lat mieszkających i pracujących w Polsce, głównie lekarzy.

Polscy Tatarzy z Kruszyń od lat utrzymują bliskie i serdeczne kontakty z Ambasadą Mongolii w Warszawie, a także z obywatelami Mongo-

lii mieszkającymi w Polsce. Poprzedni ambasador Mongolii w Polsce, Jego Ekscelencja Barkhas Dorj, wielokrotnie gościł w Tatarskiej Jurcie oraz Centrum Edukacji i Kultury Muzułmańskiej Tatarów Polskich. Uczestniczył w kilku edycjach *sabantuja*, a w październiku 2023 r. odwiedził Kruszyńian wraz z grupą mongolskich naukowców przybyłych na międzynarodową konferencję naukową pt. „Mongolia i Mongołowie, przeszłość i teraźniejszość”, która odbyła się na Uniwersytecie Warszawskim (relacja z tego spotkania w „Przeglądzie Tatarskim” nr 1 (61))

Odnaczeni Medalem Przyjaźni Dżenneta Bogdanowicz i Bronisław Talkowski.



z roku 1445/2024). Występy zespołów artystycznych z Mongolii podczas *sabantuja* niezmiennie cieszyły się ogromną popularnością zgromadzonej widowni. Co ciekawe, ponieważ niektórzy z artystów studiowali w Polsce i znali nasz język, wielką i miłą niespodziankę sprawiało zawsze wykonanie przez nich polskich piosenek. Szczególną popularność zyskała odśpiewana wspólnie ze zgromadzoną publicznością piosenka *Szła dziewczeczka do laseczka*. Kruszy-

niańscy Tatarzy liczą na dalszą bliską współpracę ze społecznością mongolską żyjącą zarówno w naszym, jak i w swoim kraju.

Moim odznaczonym przyjaciółom, Dżennetce i Bronkowi, serdecznie gratuluję i bardzo się cieszę z ich wyróżnienia oraz docenienia wyników ich pracy.

Ewa Magdalena Koźmińska ◀

Fot. Maksymilian Witczak ◀

W INTENCJI OJCZYZNY

2 maja 2025 roku, w związku z przypadającą 3 maja 234. rocznicą uchwalenia Konstytucji 3 Maja, w białostockim meczecie odbyła się modlitwa piątkowa połączona z modlitwą w intencji Ojczyzny. Uczestników uroczystości, na czele z Muftim Rzeczypospolitej Polskiej Tomaszem Miśkiewiczem, oraz gości powitał imam Muzułmańskiej Gminy Wyznaniowej MZR w Białymstoku, Mirzogolib Radzhabaliev. Następnie poprowadził modlitwę piątkową oraz modlitwę intencyjną. Wspólnie modlili się polscy Tatarzy, Tatarzy z Krymu oraz studenci i pracownicy z krajów muzułmańskich mieszkający obecnie w Białymstoku i w regionie. Obecny był również przedstawiciel 18. Białostockiego Pułku Rozpoznawczego.

W dniu następnym, 3 maja, Mufti Rzeczypospolitej Polskiej Tomasz Miśkiewicz, przewodniczący Najwyższego Kolegium Muzułmańskiego MZR w RP, na zaproszenie Prezydenta RP Andrzeja Dudy wziął udział w oficjalnych obchodach Święta Narodowego 3 Maja. W uroczystości uczestniczyli m.in. Pierwsza Dama Agata Kornhauser-Duda, premier Donald Tusk wraz z ministrami, marszałek Sejmu RP Szymon Hołownia, marszałek Senatu RP Małgorzata Kidawa-Błońska, zwierzchnicy kościołów i związków wyznaniowych oraz dyplomaci. W południe, podczas uroczystości na Placu Zamkowym, Prezydent RP wygłosił okolicznościowe przemówienie. Po części oficjalnej goście udali się na okolicznościowy poczęstunek do Pałacu Prezydenckiego.



Świąteczna iluminacja.



(Redakcja) ◀

Fot. Przemysław Keler/ KPRP ◀

Adam Murad Murman

3-MAJOWE ŚWIĘTO POD POMNIKIEM TATARA

Kolejny raz przypisani do Święta Konstytucji 3 Maja Tatarzy wraz z osobami im towarzyszącymi przybyli do Parku Oruńskiego w Gdańsku.

Obecni pod Pomnikiem Tatarza od prawej do lewej: Aleksander Ali-Rasztyd Milkamanowicz, Tadeusz Zielonka, Jerzy Dżirdżis Szahuniewicz, Emir Bogdanowicz, Aleksandra Orłowska, Dżemila Smajkiewicz-Murman, Emir Milkamanowicz, Jolanta Taida Kimażewska, Tadeusz Piotrowski, Omar Asanowicz, Dżaneta Milkamanowicz, Tamara Jakubowska.

Przed złożeniem wieńców i kwiatów w kolorach barw narodowych przewodniczący Oddziału Północno-Zachodniego ZTRP Omar Asanowicz w krótkiej mowie nawiązał do historii pierwszej w Europie Ustawy Zasadniczej z roku 1791. Następnie odmówiono słowa modlitwy. Zgromadzeni zakończyli spotkanie wspólną biesiadą przy tureckiej herbacie w siedzibie wspomnianej organizacji.

Tekst i fot. Adam Murad Murman ◀



Gdańscy Tatarzy pod Pomnikiem Tatarza.

Grażyna Zajac

SPOTKANIE ŚWIATA NAUKI W WILNIE

W dniach 12–16 maja 2025 r. na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Wileńskiego odbywało się wydarzenie naukowe „Orient in Lithuania and Turkology Studies”, zorganizowane w ramach programu Erasmus+ (Blended Intensive Programme). Wzięło w nim udział 27 naukowców z pięciu krajów: Litwy, Turcji, Polski, Niemiec, Austrii. Polskę reprezentowało pięć osób: dr Artur Konopacki (Uniwersytet w Białymstoku), dr hab. Grażyna Zajac i mgr Ümit Turanlı (Uniwersytet Jagielloński) oraz zdalnie dr Anna Akbike Sulimowicz-Keruth (Uniwersytet Warszawski) i dr hab. Joanna Kulwicka-Kamińska (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu). Z Turcji przybyli badacze z ośmiu uniwersytetów. Nad całością wydarzenia czuwały organizatorki: dobrze znana w polskich ośrodkach turkologicznych doc. dr Galina Miškinienė oraz koordynatorka programu Erasmus, Giedrė Matkėnienė.

Na program składały się warsztaty, podczas których wszyscy uczestnicy wygłaszali referaty związane ze swoimi badaniami, wycieczki oraz koncerty zespołów folklorystycznych. Referaty dotyczyły takich zagadnień, jak językoznawstwo turkijskie, kultura i spuścizna rękopiśmienna Tatarów polsko-litewskich, karaïmskie dziedzictwo kulturowe, literatura i kultura turecka, turkologia w Europie. Językami wykładów były turecki i angielski.

Oprócz zwiedzania historycznego kampusu uniwersyteckiego i wileńskiej starówki, organizatorzy zapewnili gościom bardzo ciekawą wycieczkę do tatarskiej wioski Niemież oraz do Trok. W Niemieżu uczestnicy mieli okazję podziwiać maleńki drewniany meczet i rozmawiać z miejscowym imamem. W Trokach zwiedzano kienesę, gdzie na gości czekał hazzan, który opowiedział o historii i współczesności gminy karaïmskiej.

Wielu emocji dostarczyło zwiedzanie malowniczego, położonego na wyspie zamku w Trokach.

Jeśli do tego bardzo bogatego programu dodamy jeszcze smaczkowe posiłki, jakie nam serwowano (kuchnia litewska, tatarska i karańska) oraz występy zespołów ludowych (folklor litewski i tatarski), otrzymamy obraz niezwykle udanego przedsięwzięcia, które na długo zostanie w naszej pamięci.

Tekst i fot. Grażyna Zajac ◀



Uczestnicy wileńskiego spotkania.

Anna Mucharska

NOC MUZEÓW W BIAŁOSTOCKIM MECZECIE

W sobotę, 17 maja br., Muzułmańska Gmina Wyznaniowa MZR w Białymstoku już po raz trzeci włączyła się w wydarzenie Noc Muzeów. W ramach tego przedsięwzięcia przygotowano bogaty program, który cieszył się dużym zainteresowaniem mieszkańców i gości. Głównym punktem była możliwość zwiedzania meczetu z przewodnikiem, co zapewnili Anna i Krzysztof Mucharscy. Można było zadawać pytania dotyczące religii islamu oraz kultury Tatarów polskich, co przy oka-

zji prowokowało wiele ciekawych dyskusji. Sporo atrakcji dostarczyły także warsztaty kaligrafii arabskiej i łacińskiej, czym z upodobaniem zajmował się imam Mirzogolib Radzhabaliev. Odbywały się ponadto pokazy parzenia kawy w tygielku, które poprowadziła Lilla Świerblewska, oraz parzenia tureckiej herbaty w wykonaniu imama Yasera Zany Aydina. Dodatkowo uczestnicy mogli wziąć udział w warsztatach tańca tatarskiego horan, prowadzonych przez członków Tatarskiego

Zespołu Dziecięco-Młodzieżowego Buńczuk – Elwirę i Stefana Szehidewiczów. Na zakończenie wydarzenia imam Mirzogolib odprawił modlitwę *magrib*, po której odpowiadał na pytania zwiedzających. Noc Muzeów w naszym meczecie cieszyła się dużym zainteresowaniem i była okazją do poznania religijnej i kulturalnej tradycji islamu oraz Tatarów polskich.

Anna Mucharska ◀

Fot. Krzysztof Edem Mucharski ◀



Jedną z atrakcji był pokaz parzenia herbaty.

Michał Łyszczarz

NOC MUZEÓW 2025 W GDAŃSKIM MECZECIE

Muzułmańska Gmina Wyznaniowa MZR w Gdańsku kolejny już raz zaangażowała się w organizację Europejskiej Nocy Muzeów 2025. 17 maja br. od godz. 18.00 do późnych godzin nocnych drzwi gdańskiego meczetu były otwarte dla wszystkich, którzy chcieli poznać bogactwo kultury, tradycji i historii islamu w Polsce. W ramach Wieczoru Kultury Muzułmańskiej przewodniczący MGW MZR Olgierd Chazbiewicz wygłosił prelekcję o historii meczetu i polskich Tatarów, a Joanna Trochimowicz przybliżyła specyfikę funkcjonowania kobiet w islamie, obalając przy tym wiele szkodliwych stereotypów dotyczących mu-



Goście w gdańskim meczecie.

zulanek. Licznie zebrani goście mieli możliwość zadawania pytań i uzyskania wyczerpujących odpowiedzi. Na piętrze, w kobiecej części meczetu, odbywały się warsztaty tradycyjnej sztuki malowania dłoni henną. Osoby chętne mogły również odkryć tajniki stroju muzulmańskiego oraz zobaczyć i nauczyć się prawidłowego sposobu zakładania hidżabu.

W namiocie modlitewnym były natomiast prowadzone warsztaty edukacyjne i poświęcone kaligrafii arabskiej. Uczestnicy Nocy Muzeów mogli otrzymać swoje imię zapisane alfabetem arabskim, a następnie obejrzeć cykl filmów o początkach islamu. Meczet jest miejscem kultu religijnego, zatem ci, którzy przybyli do przybytku przy ulicy Abrahama mieli okazję zobaczyć i uczestniczyć w modlitwie wieczornej *magrib* oraz nocnej *isza*. Sądząc po długości kolejki – której ogonek kończył się już za bramą wejściową – największym powodzeniem osób odwiedzających meczet cieszyła się możliwość wejścia na minaret i zobaczenia panoramy Gdańska z innej niż zwykle perspektywy. Dla tych, którzy chcieli sprawdzić swoją wiedzę, zorganizowano konkurs z nagrodami. Majowe wieczory bywają chłodne,

ale nikt nie narzekał, bo przyjemne ciepło zapewniała orientalna herbata.

Noc Muzeów była dobrą okazją do zaprezentowania kultury, tradycji i codziennego życia muzulmanów w Polsce. Organizatorzy podkreślali, że w okresie 35 lat funkcjonowania zmieniała się rola meczetu, tak jak zmieniała się gdańska społeczność muzulmańska. Świątynia, która powstała dzięki pracy i zaradności polskich Tatarów, jest obecnie otwarta na cudzoziemców z całego świata. Do tradycyjnej grupy studentów arabskich dołączyli bowiem ekonomiczni migranci z Azji i Afryki. Wbrew medialnym doniesieniom i historycznym reakcjom części polityków, ci ludzie są w Polsce legalnie, nikomu nie zagrażają, uczciwie pracują i płacą podatki. Meczet stanowi dla nich ważne miejsce oswajania obcości kulturowej, zaś polscy Tatarzy są wzorem udanej adaptacji i integracji z polskością, lokalnymi tradycjami i europejskim dorobkiem cywilizacyjnym. Noc Muzeów to doskonała okazja, aby lepiej się poznać, porozmawiać i spędzić inspirujący wieczór w duchu otwartości i wzajemnego szacunku.

Tekst i fot. Michał Łyszczarz ◀

Musa Czachorowski

KOLEJNE TARGI ZA NAMI

Tegoroczne Targi Książki w Warszawie, które odbyły się w dniach 18–20 maja, jak zawsze były wyjątkowe. Niestety, tym razem ze względu na pogodę: przejmujący wiatr i zimny deszcz nieomal od rana do wieczora. Chwile przebłysków nieśmiałego słońca można było policzyć na palcach jednej ręki. Jednak nasza targowa ekipa, ubrana we wszystko, co tylko było pod ręką, rozgrzewana herbatą, którą ratował nas imam z ul. Tatarskiej İhsan Karaağaç oraz jego syn İshak, dawała sobie dzielnie radę. Duchowo, ale też werbalnie i fizycznie wspierał nasze działania mufti Tomasz Miśkiewicz.

Książki oraz wszelkie materiały dodatkowe przygotowane zostały już wcześniej w Białymstoku przez Ewelinę Doroszkiewicz, Mirzogoliba Radzhabaliewa oraz Barbarę Pawlic-Miśkiewicz. Wypełniły potem półki naszego stoiska numer 11, wabiąc udanie miejscowych oraz przyjezdnych miłośników książek, których pomimo aury wcale nie brakowało. Ekipę mieliśmy zgraną, ostatecznie obsłużyliśmy wspólnie kilka targowych imprez. Z Białegostoku przyjechała Barbara Pawlic-Miśkiewicz, z Krakowa Marek Moroń, z Wrocławia Wiola Maciejewska oraz piszący te słowa. Przez lata zdążyliśmy po-



Nasze stoisko i Wiola Maciejewska w rozmowie z osobami zainteresowanymi tatarskimi wydawnictwami.

znać sporo sympatycznych osób, zainteresowanych poważnie tematyką tatarską i muzułmańską, które odwiedziły nas również teraz. Ludzie niemili pozostali najwyraźniej w domach. Z przyjemnością powitaliśmy gości oficjalnych: JE Panią Ambasador Republiki Azerbejdżanu Nargizę Gurbanovą oraz radcę ds. religii Ambasady Republiki Turcji, Ahmetta Sünnetçi, którym serdecznie dziękujemy za dofinansowanie stoiska.

Przez cztery dni zachwalaliśmy wydawnictwa Muzułmańskiego Związku Religijnego, odpowiadaliśmy na rozliczne pytania (często naprawdę związane... z niczym), częstowaliśmy daktylami, rozmawialiśmy ze znajomymi, narzekaliśmy, że znowu pada, i ponownie podsuwaliśmy książki wszystkim chętnym. Nigdy nie wiadomo, która publikacja wzbudzi akurat zainteresowanie, chociaż zazwyczaj pewnikiem jest nasz przekład Koranu.

Zespół targowy.



Na obecnych targach na podium znalazły się: *Półksiężyc na talerzu. Tradycyjne tatarskie receptury* autorstwa Katarzyny Jędrzejczyk-Kuliniak i Barbary Pawlic-Miśkiewicz, *Tatarskie miejsca. Podróż przez Polskę* pod redakcją Barbary Pawlic-Miśkiewicz i Musy Czachorowskiego oraz *Tatarskie opowiadania. W czasie i przestrzeni*. Rozprowadziliśmy ponadto wszystkie egzemplarze wydawnictw, które ukazały się staraniem Ambasady Republiki Azerbejdżanu, m.in. *Księga mego dziada Korkuta*, *Oguz-*

-chan, *Veli bej Jedigar*, *Azerbejdżanin*, pułkownik Armii Krajowej i *Maciej Sulkiewicz*, Polak, generał Armii Narodowej Azerbejdżanu.

Kiedy wreszcie naprawdę się rozkręciliśmy, targi dobiegły końca. Trochę szkoda, lecz przecież wrócimy tu za rok.

Musa Czachorowski ◀

Fot. Barbara Pawlic-Miśkiewicz ◀

Grażyna Zajac

„DZIEŃ TURECKI” W KRAKOWIE

14 czerwca 2025 roku w Krakowie odbył się „Dzień Turecki” zorganizowany w Parku Strzeleckim przez Ambasadę Republiki Turcji w Warszawie oraz Światową Radę Tureckiego Biznesu (DTİK). Wydarzenie miało na celu integrację rodzin tureckich i polsko-tureckich oraz przybliżenie krakowianom tureckiej kultury i kuchni.

W pięknym Parku Strzeleckim, będącym historyczną siedzibą Bractwa Kurkowego, rozłożyły swoje stoiska takie instytucje i firmy, jak Instytut Yunusa Emre (Yunus Emre Enstitüsü), Stowarzyszenie Przedsiębiorców Polska-Turcja (POTİAD), Klub Biznesowy Stowarzyszenia TURKPOL, Platforma Wzajemnej Pomocy (POY-AP), Stowarzyszenie Kibiców Fenerbahçe w Polsce (Polonya Fenerbahçeliler Derneği), Zespół Akrobacyjny Tureckich Sił Powietrznych Solo Türk, Światowe Stowarzyszenie Kulturalne Azerbejdżan Xaribülbül, a z kuchnią turecką można było zapoznać się dzięki obecności m.in. Pistachio Box, Burcu, Bakkal Turecki Sklep i İstanbul Restaurant.

Wydarzenie uświetnił swoją obecnością Ambasador Republiki Turcji w Warszawie JE Rauf Alp Denктаş wraz z małżonką. Absolwentka krakowskiej turkologii i historii UJ, dr Karolina Olszowska z Instytutu Badań nad Turcją opowiadała o sprawach tureckich, natomiast Joanna Broda, właścicielka firmy Tureckie Klimaty, również absolwentka krakowskiej turkologii, zapewniła program artystyczny. Dla najmłodszych ustawiono dmu-

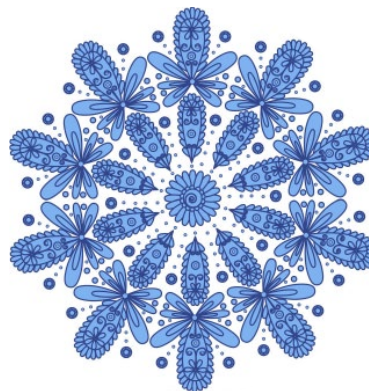


Atrakcje przy stoisku Stowarzyszenia Kibiców Fenerbahçe.

chane zjeżdżalnie i zorganizowano zabawy sportowe. Wszystkim atrakcjom towarzyszyły: piękna pogoda, orientalne dźwięki i smakowite zapachy.

Impreza była bardzo udana, o czym zapewnia obecna na wydarzeniu razem z wnukami

Grażyna Zajac, Katedra Turkologii UJ ◀



Dagmara Sulkiewicz

ZAKOŃCZENIE NAUKI RELIGII MUZUŁMAŃSKIEJ 2024/2025

15 czerwca w białostockim meczecie miała miejsce uroczystość – zakończenie roku szkolnego religii muzułmańskiej. Wydarzenie to zgromadziło dzieci, ich rodziców, nauczycieli oraz przedstawicieli Muzułmańskiego Związku Religijnego w RP, tworząc atmosferę wspólnoty, wdzięczności i duchowej radości.

Zgromadzonych powitały ciepłe słowa przypominające, jak wielkim błogosławieństwem są dzieci – i jak ogromną odpowiedzialnością jest ich wychowanie w duchu wiary, miłości do Allaha i szacunku dla tradycji. Jak głosi stare osmańskie przysłowie: *Jeśli w meczecie nie słyszać dzieci, martwcie się o swoje przyszłe pokolenia*. Tego dnia śmiech dzieci i dźwięki recytacji Koranu rozbrzmiewały w meczecie z całą mocą.

Kulminacyjnym punktem programu były występy uczniów. Dzieci zaprezentowały recytacje sur z Koranu, a każda z nich została poprzedzona krótkim komentarzem prowadzonym przez Jasmień i Amira. Dzięki nim zgromadzeni mogli głębiej zrozumieć znaczenie poszczególnych sur – od modlitwy otwierającej *Al-Fatiha*, przez sury ochronne (*Al-Falak*, *An-Nas*), po sury przypominające o wartościach takich jak pokora, wdzięczność, prawda, czy refleksja nad życiem po śmierci. Każde dziecko miało swój wyjątkowy wkład – recytując z zaangażowaniem i sercem.

Po zakończeniu części artystycznej nadszedł czas na oficjalne podsumowanie roku. Świadectwa i upominki dzieciom wręczyli Mufti RP Tomasz Miśkiewicz oraz przewodnicząca Muzułmańskiej Gminy Wyznaniowej w Białymstoku Lilla Świerblewska.

W dalszej części uroczystości odbył się wspólny poczęstunek przygotowany przez Muzułmańską Gminę Wyznaniową MZR w Białymstoku. Nie zabrakło także kreatywnych atrakcji dla najmłodszych – dzieci z entuzjazmem malowały kamienie, tworząc barwne pamiątki tego pięknego dnia.

Serdeczne podziękowania należą się rodzicom – za zaufanie i nieustanne wsparcie, dzieciom – za ich radość, zaangażowanie i piękną postawę, nauczycielom – za ich poświęcenie i cierpliwość, Muftiemu RP Tomaszowi Miśkiewiczowi, Rozalii Bogdanowicz z Najwyższego Kolegium Muzułmańskiego oraz zarządowi Muzułmańskiej Gminy

Wyznaniowej MZR w Białymstoku – za duchowe, materialne i organizacyjne wsparcie, które sprawiło, że zajęcia religii muzułmańskiej mogły odbywać się przez cały rok na najwyższym poziomie. Niech Allah wynagrodzi dobre intencje i wysiłki wszystkich zaangażowanych.

Uroczystość zakończyła się w atmosferze radości, dumy i nadziei na kolejny rok wspólnej nauki i wzrastania w wierze.

Dagmara Sulkiewicz ◀

23 czerwca br. obchodził
osiemdziesiątą rocznicę urodzin

Czcigodny

ALEKSANDER MIŚKIEWICZ

syn Farydy i Ibrahima
zasłużony tatarski historyk i kronikarz,
współtwórca wielu inicjatyw
kulturalnych,
redaktor naczelny „Gońca Kresowego”,
członek zespołów redakcyjnych
„Rocznika Tatarów Polskich”
oraz „Przeglądu Tatarskiego”,
człowiek dobrego serca,
znany i ceniony w całej tatarskiej
społeczności.

Z tej podniosłej okazji
najserdeczniejsze życzenia
zdrowia, spokoju i dalszej
owocnej pracy składają
Drogiemu Solenizantowi

Danuta, Musa i Daniel
Czachorowscy

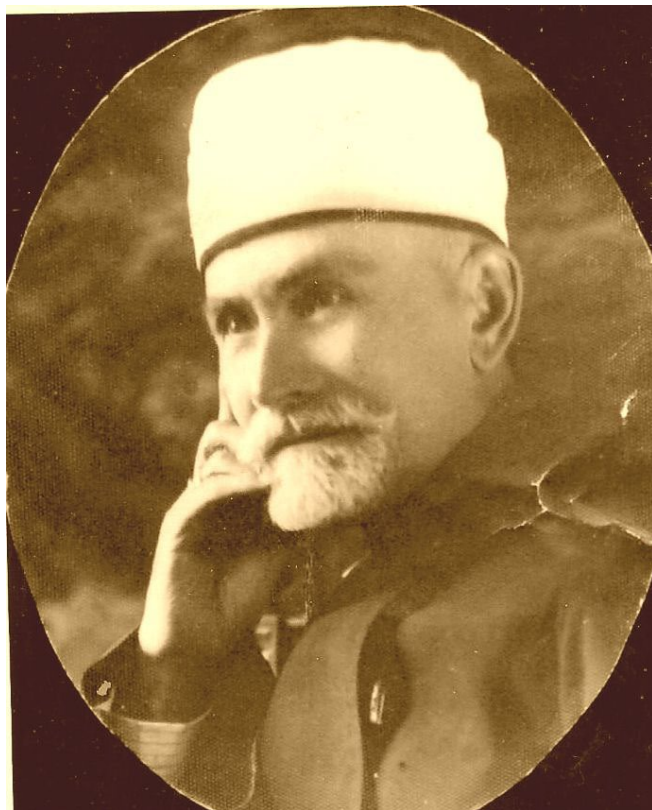
Wojciech Styłski

PODRÓŻ SENTYMENTALNA

Z przyjemnością powracam stale do Parku Oruńskiego w Gdańsku. Miejsce to, ciekawe pod względem krajobrazowym i przyrodniczym, piękne jest o każdej porze roku. Swoje kroki kieruję zawsze pod pomnik tatarskiego ułana – symboliczny, zwracający uwagę dynamiką postaci, świetnie komponujący się z otoczeniem.

Nie inaczej było i tym razem – w ostatnią sobotę lutego, rześką i słoneczną. Po krótkim spacerze parkowymi alejkami udałem się do siedziby Narodowego Centrum Kultury Tatarów, w którego gościnnych progach zebrali się członkowie Oddziału Północno-Zachodniego Związku Tatarów RP, aby omówić ważne sprawy i plany na rozpoczęty rok. Rok szczególny – jubileuszowy – zatem i o obchodach setnej rocznicy Tatarskiego Odrodzenia dyskutowano najwięcej. Zupełnie niespodziewanie przedłużeniem tych rozmów okazała się wyjątkowa wyprawa. Wyjątkowa, z uwagi na cel i na towarzyszące mi osoby.

Otóż, na zaproszenie pani Dżemili Smajkiewicz-Murman i pana Adama Murmana, mogłem wybrać się do miejsc ważnych (z różnych względów) dla moich przewodników. Pierwszym z nich, o którym chcę napisać, była kwatera mużmańska na Cmentarzu Garnizonowym przy ul. Dąbrowskiego. Ten obecnie najstarszy gdański cmentarz, pięknie położony na lekkim wzniesieniu opadającym ku północy, powstał po wojnach napoleońskich. Wraz z kolejnymi wojnami przybywało kwater, nekropolia powiększała swoją powierzchnię. W latach 1940–1944 chowano tu jeńców polskich, francuskich, angielskich, czeskich, włoskich i litewskich. Po roku 1945 nadal funkcjonowała – powstawały nowe kwatery, a oprócz zwykłych pochówków przeprowadzano też tzw. pochówki sanitarne (zwłok znajdowanych w mieście), osób ubogich oraz o nieustalonej tożsamości. Cmentarz, zamknięty 8 kwietnia 1961 roku, ponownie otwarto w roku 1995. Obecnie cały kompleks zajmuje obszar ponad dwóch ha, na działce o kształcie nieregularnego wieloboku (zbliżonym do litery L). W południowo-zachodniej, najstarszej części przecinające się pod kątem prostym trzy podłużne i dwie poprzeczne aleje dzielą teren na kwatery. Od ul. Dąbrowskiego znajduje się brama cmentarna,



Ostatni imam wileński Ibrahima Smajkiewicz, działacz tatarskiej wspólnoty mużmańskiej w Gdańsku.

kaplica i dom ogrodnika, natomiast główna aleja z kamiennymi schodami prowadzi w kierunku zachodnim.

Usytuowana na niewielkim wzniesieniu kwatera mużmańska powstała w roku 1953 – po śmierci Ibrahima Smajkiewicza, ostatniego wileńskiego imama, dziadka pani Dżemili Smajkiewicz-Murman. Ten wybitny duchowny, działacz społeczny i organizator życia religijnego Tatarów przybyłych do Gdańska z Wileńszczyzny, urodził się 15 stycznia 1879 roku w Lachowiczach. Po ukończeniu szkoły podjął pracę urzędnika pocztowego. Walczył z bolszewikami, pełniąc służbę w armii atamana Aleksandra Dutowa. Po jej upadku przedostał się z głębi Rosji do Wilna, gdzie zaangażował się w działalność środowiska mużmańsko-tatarskiego. W latach 1922–1944 był imamem wileńskiej gminy mużmańskiej. Uczestniczył w odbywającym się w dniach 28–29 grudnia 1925 roku Wszechpolskim Zjeździe Delegatów Gmin Mużmańskich w Wilnie. Przewodniczył modlitwie za pomyślność obrad Zjazdu.

20 czerwca 1930 roku pełnił honory gospodarza podczas wizyty Prezydenta RP Ignacego Mościckiego w meczecie. W roku 1930 został wybrany w skład Zarządu Gminy Wileńskiej. Odbierał przysięgi ułanów 1 Szwadronu Tatarskiego 13 Pułku Ułanów Wileńskich, jakie składali w latach 1936 i 1937. 31 stycznia 1938 roku wziął udział w I Wszeczpolskim Kongresie Muzułmańskim w Wilnie, na którym powołano do życia Najwyższe Kolegium Muzułmańskie. W latach 1944–1945 był więziony przez NKWD w więzieniu na Łukiszkach. W roku 1946 wraz z rodziną przesiedlił się do Polski i zamieszkał w Gdańsku. Pełnił funkcje imama i nieformalnego przewodniczącego muzułmańskiej gminy w tym mieście. Zmarł 20 listopada 1953 roku.

Stojąc nad mogiłą Ibrahima Smajkiewicza i słuchając opowieści pani Dzemili Smajkiewicz-Murman, wnuczki i kontynuatorki jego dzieła, pomyślałem o pokoleniach tych wspaniałych ludzi – oddanych rodzinie, pracy zawodowej i społecznej, podejmujących nowe wyzwania w trudnych

czasach. Zaslugują na publikacje poświęcone ich życiu i działalności.

Dalsza część wycieczki upłynęła pod znakiem opowieści moich przewodników. Opowieści wyznaczanych kolejnymi mijanymi obiektami, których widok otwierał szuflady wspomnień. Na długo pozostaną w mojej pamięci. Dziękuję!

Wojciech Stylski ◀

Fot. Adam Murad Murman ◀

Bibliografia:

Encyklopedia Gdańska, red. naukowy B. Śliwiński, Fundacja Gdańska, Gdańsk 2012, s. 182–183.

Słownik biograficzny Tatarów polskich XX wieku, red. naukowy A. Miśkiewicz, Muzułmański Związek Religijny w Rzeczypospolitej Polskiej, Najwyższe Kolegium Muzułmańskie, Białystok 1438/2017, s. 156–157.



Autor tekstu wraz z Dzemilą Smajkiewicz-Murman przy mogile Ibrahima Smajkiewicza.



GRATULACJE DLA PANI PROFESOR

Z wielką przyjemnością dowiedzieliśmy się, że dr hab. Joanna Kulwicka-Kamińska z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, od lat współpracująca z tatarskimi czasopismami, postanowieniem Prezydenta RP z 5 maja 2025 roku otrzymała tytuł profesora nauk humanistycznych w dziedzinie językoznawstwa. Serdecznie gratulujemy Pani Profesor i życzymy wielu wspaniałych sukcesów naukowych!

Przypomnijmy, że prof. dr hab. Joanna Kulwicka-Kamińska jest absolwentką Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, w roku 2002 została doktorem nauk humanistycznych, w 2014 habilitowała się m.in. na podstawie monografii *Przekład terminologii religijnej islamu w polskich tłumaczeniach Koranu na tle biblijnej tradycji translatorskiej* (Toruń, 2013). Była kierownikiem Zakładem Historii Języka Polskiego, zaś obecnie kieruje studiami podyplomowych w zakresie logopedii, pełni też obowiązki dyrektora Centrum Badań Kitabistycznych UMK.

W jej dorobku naukowym znajduje się osiem monografii, w tym *Dialogue of Scriptures. The Tatar Tefsir in the Context of Biblical and Qur'anic Interpretations*, *Leksyka północnokresowa w tefsirze Tatarów Wielkiego Księstwa Litewskiego*, *Zapożyczenia niesłowiańskie* oraz krytyczna edycja tefsiru Tatarów polskich, zredagowała ponad trzydzieści książek, opublikowała też ponad 150 prac naukowych i popularnonaukowych. Artykuły naukowe prof. Joanny Kulwickiej-Kamińskiej ukazały się w specjalistycznych czasopismach w Austrii, Białorusi, Czechach, Holandii, Japonii, Litwie, Niemczech, Rosji, Serbii, Słowacji, Stanach Zjednoczonych, Ukrainie, Węgrzech. Była kierownikiem i wykonawcą w kilku grantach krajowych i europejskich, których wyniki zostały docenione oraz nagrodzone, m.in. przez Instytut Historii PAN. Obecnie kieruje dwoma projektami międzynarodowymi: polsko-litewskim oraz polsko-francusko-hiszpańskim.

Jest członkiem rad naukowych i redakcyjnych czasopism: „Rocznik Tatarów Polskich”, „Studia Orientalne”, „Meluzyna. Dawna Literatura i Kultura”, „Islamic Studies Journal”, „Motif Academy Journal of Folklore” oraz serii Religijność Alternatywna i Nowa Duchowość. Należy do wielu polskich i zagranicznych towarzystw naukowych, m.in. Renaissance Society of America i Slavic Linguistic Society, przewodniczy zespołowi kitabistycznemu w składzie Międzynarodowego Komitetu Sławistów, za-



Prof. dr hab. Joanna Kulwicka-Kamińska.

siada w Komisji Historii Języka i Komisji Etnolingwistyki przy Komitecie Językoznawstwa PAN.

Wszystko to ukazuje rozległość naukowych zainteresowań Pani Profesor, wśród których tematyka muzułmańska oraz tatarska odgrywają ważną rolę. Redakcja „Przeglądu Tatarskiego” liczy na dalszą Jej przychylność. Jeszcze raz wszystkiego najlepszego!

(Redakcja) ◀



Grażyna Zając

1 czerwca 2025 roku w wieku 88 lat zmarła w Symferopolu legendarna krymskotatarska obrończyni praw człowieka, weteranka krymskotatarskiego ruchu narodowego, Ajsze Sejtmuratowa (Ayşe Seytmuratova), która całe swoje życie poświęciła służbie narodowi. Wiadomość o jej śmierci przekazał przewodniczący Narodowego Zgromadzenia Tatarów Krymskich (Kırım Tatar Millî Meclisi) Refat Czubarow, który w swoim oświadczeniu powiedział:

Rodzina została deportowana do Uzbekistanu (region Samarkandy), a tam – umieszczona w dawnej stajni dla osłów. Aby wykarmić dzieci, matka musiała sprzedać swój skromny dobytek. Najstarszego, 17-letniego brata skierowano do pracy w kopalni wolframu w regionie Fergany) i tam też przesiedlono rodzinę Ajsze. Przydzielono im 8-osobowy pokój w baraku robotniczym. Matka i drugi brat również poszli do pracy w kopalni,

ZMARŁA AJSZE SEJTMURATOWA, DZIAŁACZKA NARODOWA TATARÓW KRYMSKICH

„Z okupowanego przez Rosję Krymu dotarła do nas kolejna smutna wiadomość, w którą trudno uwierzyć. W wieku 88 lat zmarła legendarna opozycjonistka, więzień polityczny w czasach ZSRR, dziennikarka, historyczka, działaczka krymskotatarskiego ruchu narodowego, Ajsze Sejtmuratowa. Niech Bóg Miłosierny ma ją w swojej opiece, a nasz naród niechaj znajdzie ukojenie!”.

Życie Ajsze Sejtmuratowej to piękny przykład niezłomności w boju o odzyskanie przez Tatarów Krymskich prawa do życia na ziemi przodków. Urodziła się 11 lutego 1937 roku w wiosce Adży Eli (Аджи-Ели) na Krymie. Miała siedem lat, kiedy 18 maja 1944 roku, jak wszyscy krymscy Tatarzy, została wysiedlona razem z matką, siostrą i pięcioma braćmi. Jej ojciec zaginął podczas II wojny światowej.

a Ajsze chodziła do szkoły i zajmowała się młodszym rodzeństwem. W 1957 roku po ukończeniu szkoły średniej dostała się na studia na Wydziale Historycznym Uniwersytetu w Samarkandzie, które ukończyła z wyróżnieniem w 1963 roku. Pracowała na uczelni jako asystentka, równocześnie uczyła historii w szkołach. Zdała egzaminy na studia doktoranckie Instytutu Historii Akademii Nauk ZSRR, ale jej nie przyjęto. Dopiero po czwartej próbie w roku 1967 dostała się na te studia, równocześnie zaangażowała się w ruch narodowy Tatarów Krymskich. Studiów nie udało jej się ukończyć. Dwukrotnie, w 1967 i 1971 roku, została zatrzymana pod zarzutem „produkcji i rozpowszechniania materiałów krytycznych wobec władzy radzieckiej”. W 1967 otrzymała karę nad-

zoru kuratorskiego, a w 1971, kilka miesięcy przed obroną pracy doktorskiej, została skazana na trzy lata więzienia. Karę pozbawienia wolności odbywała w obozach pracy przymusowej w Mordowii (Mordwińska Autonomiczna Socjalistyczna Republika Radziecka), odległej od Samarkandy o 2700 kilometrów.

W 1974 roku Ajsze Sejtmuratowa została zwolniona z obozu bez prawa powrotu do działalności naukowej i dydaktycznej. Ponownie zaangażowała się w działalność narodową, podejmując się dokumentowania prześladowań tych rodzin Tatarów krymskich, które próbowały ponownie osiedlić się na ziemi przodków, na Krymie. Zdobywane przez nią in-

Ajsze Sejtmuratowa (1937–2025).



formacje były publikowane w biuletynie samizdatu „Хроника текущих событий” („Kronika bieżących wydarzeń”), poświęconym zagadnieniom łamania praw człowieka w Związku Sowieckim.

W roku 1978 ponownie pojawiło się zagrożenie aresztowaniem. Dochodziły pogłoski o planach umieszczenia Sejtmuratowej w szpitalu psychiatrycznym, co było dość często praktykowanym w ZSRR sposobem na odizolowanie niepokornych jednostek od społeczeństwa. Ajsze postanowiła opuścić kraj. Zapowiedziała, że nie da się zamknąć w szpitalu i prędzej spłonie na Placu Czerwonym. Nieco wcześniej na Krymie dokonał samospalenia prześladowany przez władze Musa Mamut. Ta tragedia odbiła się głośnym echem na całym świecie, a sowieckie władze – nie chcąc dopuścić do powtórzenia się takiego wydarzenia, kompromitującego państwo na arenie międzynarodowej – szybko wydała zgodę na opuszczenie kraju.

Ajsze Sejtmuratowa zamieszkała w Stanach Zjednoczonych. Pracowała w Radiu Swoboda, prowadząc programy w języku rosyjskim, uzbeckim i azerbejdżańskim. To dzięki niej świat usłyszał o tragicznym losie Tatarów Krymskich i o łamaniu praw człowieka w Związku Sowieckim. Była niestrudżonym ambasadorem swojego narodu. Nauczyła się języka angielskiego, brała udział w międzynarodowych konferencjach, wygłaszała prelekcje, występowała w obronie lidera Tatarów Krymskich Mustafy Dżemilewa i laureata Nagrody Nobla, dy-

sydenta Andrieja Sacharowa, którzy w tym okresie byli pozbawieni wolności.

W roku 1990 Sejtmuratowa wróciła na Krym i zajęła się koordynowaniem międzynarodowej pomocy docierającej na powoli odbudowującą się ojczyznę Tatarów krymskich. Organizowała dostawy pomocy materialnej, leków, sprzętu medycznego, zakładała domy opieki dla chorych i samotnych.

W roku 2014 potępiła aneksję Krymu. Zawsze głosiła potrzebę stania przy Ukrainie i wspierania jej. Nie widziała dla swojego narodu innej przyszłości, jak w ramach niepodległego państwa ukraińskiego. Z powodu wygłaszanych opinii często była nękana przez lokalne władze. Chociaż miała obywatelstwo USA, nie myślała o opuszczeniu swojej ojczyzny, ponownie przejętej przez odwiecznego wroga. W roku 2019, przemawiając do młodych Tatarów na wiecu w Symferopolu, powiedziała: „Choćby tu wylądowali kosmici, my nie opuścimy tego miejsca!”.

Grażyna Zając ◀

Fot. Kırım Tatar milli hareketi emektari Ayşe Seytmuratova hayatını kaybettiler - QHA - Kırım

Haber Ajans ▶

Źródła:

<https://www.qha.com.tr/kirim/kirim-tatar-milli-hareketi-emektari-ayse-seytmuratova-hayatini-kaybettiler-507933>

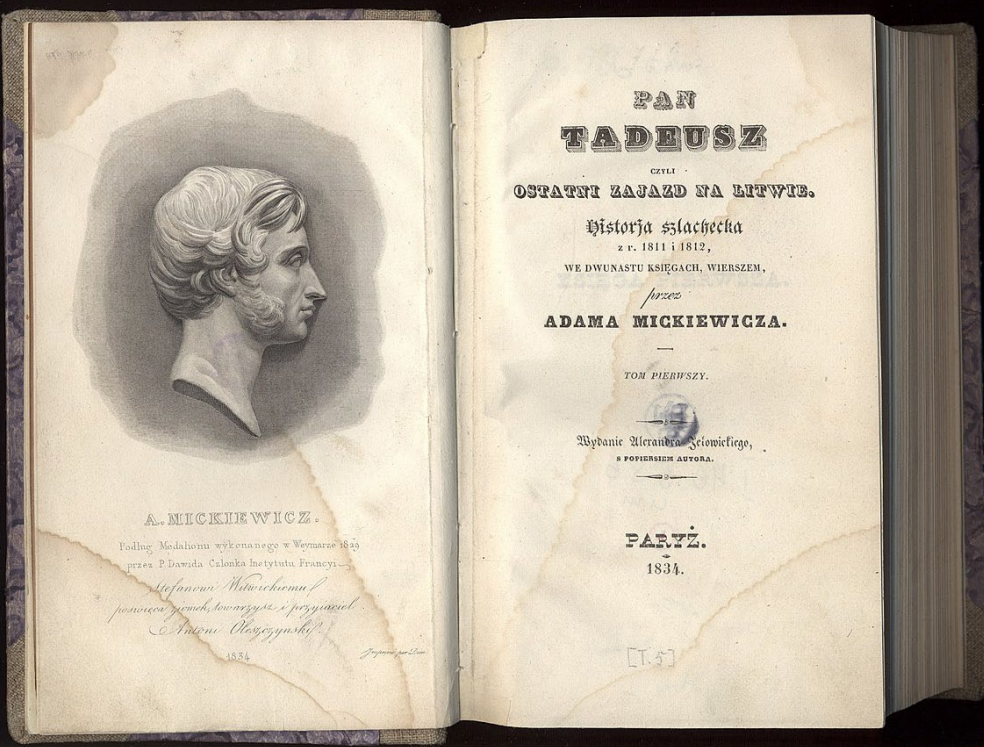
„Айше Сеїтмуратова” <https://uk.wikipedia.org/>

Julia Krajcarz

MOTYWY TATARSKIE W LITERATURZE POLSKIEJ PAN TADEUSZ ADAMA MICKIEWICZA

Pan Tadeusz, poemat epicki autorstwa Adama Mickiewicza, ukazał się drukiem w Paryżu w roku 1834. To literacki powrót autora „w krainę lat dziecińczych”, wspomnienie doświadczeń i przeżyć dzieciństwa oraz młodości spędzonej w rodzinnej Litwie, wyidealizowanych przez dystans czasu, zdarzeń i odległości geograficznej. Poemat opisuje wydarzenia kilku dni w 1811 i jeden dzień roku 1812. Znakomita część akcji rozgrywa się w Soplicowie, siedzibie rodu Sopliców, w pobliżu dworu, gospodarstwa, ogrodu, nieopodal w zagajnikach, ruinach zamku Horeszków, podczas polowania w nieodległej puszczy, pobliskiej karczmie i kaplicy.

Dwudziestoletni Tadeusz, po około dziesięciu latach spędzonych na nauce w szkołach w mieście, przybywa do rodzinnego domu. Urzęduje w nim stryj, Sędzia, pod którego opieką i kuratelą młodzieniec się wychowuje. Jego matka zmarła, gdy był małym dzieckiem, a jego ojciec, Jacek Soplica, z powodu burzliwej przeszłości i hańbiących zdarzeń, których był sprawcą, udał się na emigrację. Tuż po przyjeździe do dworu Tadeusz zauważa dziewczęcą postać. W czasie wieczornej uczt wydanej w ruinach zamku, którego przejęcie Soplicowie chcą oficjalnie potwierdzić decyzją zaproszonego Podkomorzego, poznaje Telimenę.



Pan Tadeusz, czyli ostatni zajazd na Litwie, wydanie paryskie z roku 1834.

Ulega jej urokowi, zresztą nie bez wzajemności. Nieco martwią go jednak słowa stryja, że jest jego ciotką, której nie znał, bowiem przebywała przez lata w Petersburgu. Następnego dnia odbywa się małe polowanie dla zaproszonych gości, po śniadaniu wszyscy udają się na grzybobranie do pobliskiego zagajnika. Tam Tadeusz znów spotyka Telimenę, która daje mu klucz i karteczkę z zaproszeniem na noc. Wieczorem wszakże rozchodzi się wieść, że w pobliskich lasach widziano niedźwiedzia, więc następnego dnia postanowiono zorganizować wielkie polowanie.

Po porannej mszy goście udają się na łowy. Niedźwiedź zostaje upolowany, zaś wieczorem goście spotykają się znów na uczcie w ruinach zamku. Tam dochodzi do nieporozumienia, następnie sprzeczki, kłótni, która przeradza się w bijatykę. Otóż Hrabia, spokrewniony z Horeszkami, choć początkowo chciał się dogadać w sprawie oficjalnego przekazaniu ruin Soplicom, pod wpływem namów Klucznika Gerwazego zmienia zdanie i właśnie podczas uczty oznajmia, że darowaną mu skórę niedźwiedzia przejmie tylko z dawną siedzibą rodu. Następnego dnia Gerwazy zjawia się w zaścianku Dobrzyń i namawia Dobrzyńskich, liczny ród zubożałej szlachty, oraz innych, do najazdu na dwór Sopliców. Część szlachty nie godzi się na ten pomysł. Dobrzyńscy na wyrost interpretują słowa księdza Robaka o „oczyszczeniu domu”, który jeszcze dzień wcześniej mówił, że szykuje się wojna cara z Napoleonem, lada chwila należy spodziewać się nadejścia francuskich wojsk, a wraz z nimi oddziałów polskich.

Ubodzy szlachcice ewentualny zajazd interpretują jako okazję do zemsty na gospodarnych Soplicach, którzy przed laty wzbo-
gacili się nie zawsze godnymi sposobami. Ruszają na Soplicowo i dokonują zajazdu. Nie bierze w nim udziału przywódca rodu, Maciek Dobrzyński. W Soplicowie napastnicy wybijają zwierzęta gospodarskie, plądrują spiżarnię. W ruinach zamku upijają się i zasypiają zmęczeni całodziennym wyczynami i pijaństwem. Rano okazuje się, że w Soplicowie są już rosyjscy żołnierze, którzy związali Dobrzyńskich. Szlachcicom grozi więzienie lub zsyłka. Prawdopodobnie to Asesor przekazał wiadomość o zajeździe i poinformował Rosjan. Sędzia, choć poszkodowany, żałuje współziomków i próbuje przekupić rosyjskich dowódców. Nagle zjawiają się Ksiądz Robak i Maciej Dobrzyński. Robak zachęca Rosjan do picia alkoholu, do czego nie trzeba ich było długo namawiać. Gdy się upili szlachta podnosi bunt i stacza walkę z Moskalami. Na pomoc przybywają inni, którzy nie dołączyli do sąsiedzkiego zajazdu. Ksiądz zostaje ranny.

Wieczorny deszcz zamienia Soplicowo w niedostępną twierdzę, toteż informacje o tym, co zdarzyło się w ciągu dnia, nie docierają na zewnątrz. Szlachta ma czas, aby zastanowić się nad dalszym postępowaniem, bowiem za bunt i walkę grozi więzienie lub zsyłka na Sybir. Wyjściem jest przedostanie się do Księstwa Warszawskiego i wstąpienie do wojska. Taki plan zostaje nakreślony także wobec Tadeusza. Umierający ksiądz Robak wyznaje przed Sędzią, że jest jego starszym bratem, niesławnym Jackiem, ojcem Tadeusza. Przed śmiercią wyjaśnia Klucznikowi Gerwazemu, co było nieporozumieniem, które zaciążyło nad relacjami między rodziną Sopliców a Gerwazym, sługą Horeszków.

Wieczorny deszcz zamienia Soplicowo w niedostępną twierdzę, toteż informacje o tym, co zdarzyło się w ciągu dnia, nie docierają na zewnątrz. Szlachta ma czas, aby zastanowić się nad dalszym postępowaniem, bowiem za bunt i walkę grozi więzienie lub zsyłka na Sybir. Wyjściem jest przedostanie się do Księstwa Warszawskiego i wstąpienie do wojska. Taki plan zostaje nakreślony także wobec Tadeusza. Umierający ksiądz Robak wyznaje przed Sędzią, że jest jego starszym bratem, niesławnym Jackiem, ojcem Tadeusza. Przed śmiercią wyjaśnia Klucznikowi Gerwazemu, co było nieporozumieniem, które zaciążyło nad relacjami między rodziną Sopliców a Gerwazym, sługą Horeszków.

W następnym roku, gdy szlachcice przybywają do Soplicowa z wojskiem Księstwa Warszawskiego, pod dowództwem m.in. generałów Dąbrowskiego i Kniaziewicza, odbywają się zaślubiny trzech par oraz uczta na cześć żołnierzy, dowódców i młodych. Spotkanie wieńczy polonez, w którym tańczą pary złożone z osób z różnych warstw, grup, stanów.

Znajdziemy w *Panu Tadeuszu*, liczącym dwanaście ksiąg składających się z kilku tysięcy wersów, również wątki tatarskie, chociaż nieliczne i raczej o charakterze dekoracyjnym.

W dniu przyjazdu Tadeusza, podczas pierwszej uczty w ruinach zamku, Podkomorzy krytykuje modę francuską, która przed kilkudziesięciu laty zawitała na ziemi dawnej już Rzeczypospolitej. Podkomorzy, mocno przywiązany do sarmackich tradycji, tytulatury, strojów, zachowań, nagłe pojawienie się młodych zafascynowanych nowymi obyczajami, wręcz ich wtargnięcie, porównuje do najazdu ordy:

[...] z cudzych krajów

Wtargnęli do nas hordą gorszą od Nogajów (Ks. I, 417–418).

Natomiast gdy ksiądz Robak agituje szlachtę zebraną w karczmie, wywiązuje się sprzeczka na temat pochodzenia poszczególnych zgromadzonych. Głos zabiera niejaki Birbasz, który mówi:

»Fatsz — przerwał Birbasz — Przecież ja z tatarskich hrabiów

Pochodzę, a mam krzyże nad herbem Korabiów« (Ks. IV, 351–352).

Już samo jego nazwisko wskazuje na pochodzenie tatarskie. Można je bowiem przetłumaczyć jako „jedna głowa”.

Gdy ksiądz Robak na łożu śmierci opowiada dzieje swego życia bratu, Sędziemu, a także Gerwazemu, dawnemu słudze domu Horeszków, w pewnym momencie wyjawia, że miał plan zebrać grupę sobie podobnych buntowników i przenieść się poza teren Rzeczypospolitej, nie wykluczając zamieszkania na ziemi Tatarów. Prawdopodobnie miał na myśli Chanat Krymski:

W końcu sam już nie wiedząc, jak sobie poradzić,

Umyśliłem ze szlachty mały pułk zgromadzić

I opuścić na zawsze powiat i ojczyznę,

Wynieść się gdzie na Moskwę lub na Tatarszczyznę (Ks. X, 592–595).

Kiedy w trakcie uczty wydanej na cześć generałów, wojska i młodych par padają liczne pochwały pod adresem wojskowych, tylko Maciek Dobrzyński wyraża swój sceptycyzm wobec rodzimych sił zbrojnych formowanych na obcy wzór:

Że dla Polski polskiego trzeba bohatera,

Nie Francuza ani też Włocha, ale Piasta,

Jana albo Józefa, lub Maćka — i basta.

Wojsko! mówią, że polskie!... Lecz te fizyliery,

Sapery, grenadiery i kanonijery:

Więcej słysząc niemieckich tytułów w tym tłumie

Niżeli narodowych! Kto to już zrozumie!



Spowiedź Jacka Soplicy alias ks. Robaka na ilustracji Michała Elwira Andriollego z r. 1881.

A muszą też być z wami Turki czy Tatarzy

Czy syzmatyki, co ni Boga, ani wiary:

Sam widziałem, kobiety w wioskach napastują (Ks. XII, 385–394).

Porównuje je m.in. do Turków i Tatarów, których określa jako „syzmatyków”, czyli schizmatyków, mając na myśli innowierców, wręcz „niewiernych”, „niechrześcijan”. Możliwe, że określa tak wszystkich innych z wyjątkiem rzymskich katolików.

Zatem Tatarzy pojawiają się w tekście eposu narodowego zarówno w pozytywnych, jak i raczej negatywnych aspektach. Jeden ze szlachciców szczyli się pochodzeniem od tatarskiej arystokracji, co potwierdza zresztą jego nazwisko. Teren Litwy to obszar zamieszkany dawniej i obecnie przez liczne rodziny tatarskie. Jacek Soplica postrzegał ziemię tatarskiego chanatu jako miejsce, gdzie mógłby zbiec i bezkarnie działać, prowadząc działalność łupieską lub najeżdżczą. Według szlachcica z zaścianka Tatarzy, podobnie jak Turcy, są „syzmatykami”, „niewiernymi”. Ich gwałtowność zachowania porównywana bywa do ordy nogajskiej.

Julia Krajcarz ◀

Jacek Poniedziałek

TATARSKIE CZASOPIŚMIENNICTWO

Do lektury recenzowanej książki Musy Czachorowskiego pt. *Czasopiśmiennictwo Tatarów polskich po 1945 roku* podchodziłem z dużym zaciekawieniem. Jako badacz zainteresowany problematyką etniczności i narodu, a także regionalnym zróżnicowaniem Polski posiadałem podstawową wiedzę na temat polskich Tatarów, ich dziejów czy też współczesnej specyfiki. Wszak dzieje wzmiankowanej tu grupy etniczno-religijnej od ponad już sześćuset lat splatają się z historią Polski. Recenzowana pozycja znacznie moją wiedzę wzbogaciła, ukazując bogate życie intelektualne tej grupy, objawiające się znaczną aktywnością piśmienniczą. Historia Tatarów jest doskonałym przykładem kooperacyjnej asymilacji grupy mniejszościowej z dominującą większością. Wchodząc w polski habitus narodowy dzięki islamowi Tatarzy zachowali własną specyfikę. Nieco na marginesie można by rzec, że stanowią pozostałość po wielokulturowej przeszłości I Rzeczypospolitej, gdzie polskość wyznaczało przywiązanie do tejże, nie zaś jak to było później definiowana niemalże w kategoriach biologicznych prymordialna etniczność. Lekturę zatem tej książki można by zalecić tym, którzy cierpiąc na islamofobię, będącą jednym z przejawów „choroby z nienawiści”, głoszą, że muzułmanin nie może być dobrym Polakiem.

Książka liczy sobie nieco ponad 130 stron, pomimo niewielkiej objętości stanowi rzetelne i pogłębione opracowanie problematyki etnicznego czasopiśmiennictwa. Musa Czachorowski tworzy gęsty opis zjawiska, ukazując okresy, w jakich ukazywała się prasa tatarska, ludzi, którzy ją tworzyli, i treści, które w niej się pojawiały. To syntetyczny opis problematyki, bez zbędnych opowieści mogących znużyć czytelnika. Problem analizowany przez Autora ukazywany jest w dwóch niejako płaszczyznach. Po pierwsze to drobiazgowe przedstawianie faktów dotyczących czasopiśmiennictwa tatarskiego, gdzie z aptekarską niekiedy precyzją ukazywane są nie tylko numery poszczególnych periodyków, ale także graficzne rozmieszczenie tekstów, wygląd stopki redakcyjnej itp. Po drugie czytelnik znajdzie tam próby oceny kondycji piśmiennictwa, kierunki jego rozwoju (bądź przeciwnie: wskazania na przyczyny stagnacji) każdorazowo odniesione do konkretnego kontekstu społeczno-historycznego.

Monografię rozpoczyna rozdział ukazujący dzieje piśmiennictwa tatarskiego w II RP. Czachorowski wiedzie następnie czytelnika przez okres PRL-u, pokazując jak koniec wojny, przynoszący podział terytorium pomiędzy Polskę a sowiecką Litwę i Białoruś zamieszkiwanego przez Tatarów przed 1939 rokiem, przyniósł dezintegrację społeczności tatarskiej. Ta zaś z mozołem odbudowywała życie wspólnotowe w nowej rzeczywistości, starając się odbudować tatarskie piśmiennictwo, wydając nieregularne periodyki o niewielkim zasięgu, jak „Głos z Minaretu” w latach czterdziestych, jednodniówkę „Muzułmanin Polski” z lat sześćdziesiątych ubiegłego stulecia, czy ukazujący się dekadę później periodyk „Zeszyty Muzułmańskie”.

Czachorowski opisuje odrodzenie piśmiennictwa tatarskiego, jakie przyniósł rok 1989 w Polsce. W roku 1993 z inicjatywy Selima Chazbijewicza i Aleksandra Miśkiewicza ukazuje się pierwszy numer „Rocznika Tatarów Polskich”, czasopisma naukowego, literackiego i społecznego, poświęconego historii, kulturze i życiu Tatarów w Polsce i Europie Wschodniej. Z czasem pojawiają się nowe. Zmienia się także profil czasopism. Autor monografii ukazuje, jak z czasopism skierowanych do wewnątrz wspólnoty, stają się one medium popularyzującym wiedzę o historii i kulturze tej grupy



etno-religijnej. Co wpisuje się w trendy odnajdywania wielokulturowych elementów w homogenicznej etnicznie i wyznaniowo na pierwszy rzut oka Polski. Autor pokazuje także, jak zmieniał się zakres oddziaływania piśmiennictwa. W ostatnich bowiem kilkunastu latach odradzało się i zmieniało piśmiennictwo tatarskie na Litwie i Białorusi. Łącząc się z piśmiennictwem w Polsce, odtwarzają niejako w przestrzeni medialnej region w II RP zamieszkały przez Tatarów. Wskazuje także na związki z innymi obszarami, gdzie aktywność piśmiennicza Tatarów jest znaczna.

Autor recenzowanej monografii wykonał tytaniczną pracę, poddając analizie dziesiątki pism i periodyków, setki zamieszczonych w nich tekstów. Nie poprzestał na badaniu zbiorów dostępnych na wyciągnięcie ręki, zgromadzonych w elektronicznej wersji w przeróżnego rodzaju bibliotekach. Wiedziony pasją medioznawczego archeologa niemalże, wyszukiwał i badał materiały empiryczne, które niedostępne były do dziś badaczom problematyki tatarskiego piśmiennictwa. Czytelnik dostaje w swoje ręce dzieło dojrzałe i kompleksowe. Musa Czachorowski interesujący go problem analizuje w kilku wymiarach. Pierwszym jest wymiar chronologiczny. Badaniu poddane zostają specyficzne dla piśmien-

nictwa tatarskiego okresy. Po pierwsze przedwojenny, cechujący się pionierską energią, czas stagnacji w PRL i odrodzenie życia tatarskiego po roku 1989. Autor analizie poddaje także składy osobowe redakcji, wskazując, że piśmiennictwo to przede wszystkim tworzący je ludzie. W monografii pokazane zostaje również, jak rozszerzał się zakres tematyczny publikowanych treści. Książka Musy Czachorowskiego to lektura obowiązkowa dla wszystkich interesujących się problematyką tatarską, choć nie tylko, zaciekawi bowiem każdego, kto interesuje się etniczną strukturą społeczeństwa polskiego lub jego wielokulturową historią. To także głos w dyskusji o miejscu i roli mniejszości etnicznych w dziejach Rzeczypospolitej, o tym, jak tatarskość, muzułmańskość i polskość splatają się ze sobą, tworząc spójny i wzbogacający naszą kulturę element.

dr hab. Jacek Poniedziałek, prof. UMK ◀
Instytut Socjologii UMK w Toruniu ◀

Musa Çaxarxan Czachorowski, *Czasopiśmiennictwo Tatarów polskich po roku 1945*, Muzułmański Związek Religijny w RP * Najwyższe Kolegium Muzułmańskie, Wrocław 1446/2024, ISBN 978-83-65802-51-4, s. 132

Refat Abdużemilew

TRZY KRYMSKIE MUHABBETNAME

Trzy *muhabbetname* od elity rządzącej Chanatu Krymskiego do króla Szwecji: włączenie źródeł do obiegu naukowego

W kontekście badań stosunków dyplomatycznych krymskotatarsko-szwedzkich zachowały się dokumenty archiwalne Chanatu Krymskiego do królów Szwecji (isveç kralları). Zgodnie z tradycją korespondencji w kancelariach Chanatu Krymskiego przestrzegano hierarchii formalnego przygotowania i wysyłania pism: od chana, od *kałgi-sultana* oraz od *nureddina-sultana*. Wszystkie dokumenty charakteryzują się jednym stylem pisma zgodnym z protokołem: *hamdy* i *szukr* (wdzięczność Bogu), *salawat* i *tahijjat* (modlitwy i pozdrowienia dla proroka, towarzyszy), tytułatura, adresat, powitanie i pozdrowienia, polecenia, zakończenie, miejsce i data napisania.

Pierwszy dokument liczący dziesięć wersów, ze złożoną *tughrą* i owalną pieczęcią, został sporządzony w Bachczysaraju w imieniu Selima Girej-chana¹, syna Bahadyra Girej-chana, i zaadresowany do króla Szwecji Karola XI². Datowany jest na 1088 rok *hidżry* (1677–1678). Treść *jartyka*: wysłanie posła Mustafa-agi z *muhabbetname*³, polecenie przyjęcia posła przez radę, odczytania *muhabbetname* i szybkiego powrotu posła, zapewnienie przyjaźni. W zbiorze dokumentalnym Husejna Fejzchanowa, opublikowanym w *Materiałach do historii Chanatu Krymskiego*

¹ Selim I Girej (1631–1704), chan krymski, syn Bahadyra I Gireja, wnuk Selameta I Gireja, zajmował tron czterokrotnie: w latach 1671–1678, 1684–1691, 1692–1699 i 1702–1704.

² 2. Karol XI (1655–1697) – król Szwecji od roku 1660 do 1697 (samodzielnie od r. 1672), syn Karola X i Jadwigi Eleonory Holstein-Gottorp.

³ *Muhabbetname*: pismo przyjaźni, rodzaj *jartyka*.

[Materiały, 1864], zachowały się teksty siedemnastu *jarłyków* Selima Girej-chana (do carów rosyjskich, do króla Polski i Litwy, do hetmana Barabasza) od roku 1671 do 1704 [Dokumenty, 2017, s. 258–290].

Drugi dokument do króla Karola XI spisany w dziewięciu wersach, również ze złożoną *tughrą* i owalną pieczęcią *kałgi* Selameta Girej-sułtana, syna Bahadyra Girej-chana, w miesiącu *dżemadī-ul-ełłel* tego samego 1088 roku *hidżry* (lipiec 1677). Formalnie i stylistycznie tekst jest podobny do opisanego powyżej *muhabbetname* Selima Girej-chana. Treść: zawiadomienie o wyjeździe pośła chana oraz pośła *kałgi* Kutłuszach-agi z *muhabbetname*, polecenie przyjęcia pośła, odczytania pisma i bezzwłocznego odesłania pośła z *muhabbetname* od króla. W zestawieniu Fejzchanowa nie pojawia się dokument z *tughrą* i pieczęcią *kałgi* Selameta Girej-sułtana, syna Bahadyra Girej-chana, zatem mamy przed sobą jedyny dokument tego rodzaju.

Trzecie i ostatnie *muhabbetname* do Karola XI w dziewięciu wersach zostało wystawione w imieniu *nureddina* Safy Girej-sułtana, syna Safy Girej-chana, ze złożoną *tughrą* i owalną pieczęcią. Dokument, podobnie jak dwa poprzednie, datowany jest na miesiąc *dżemadī-ul-ełłel* 1088 roku *hidżry* (lipiec 1677). Idea *jarłyka* powieliła treść *muhabbetname kałgi-sułtana* z wiadomością o wysłaniu przez *nureddina* pośła Abdulkader-agi. W publikacji W. Wieljaminowa-Żernowa nie wskazano dokumentu pochodzącego od *nureddina* Safy Girej-sułtana, syna Safy Girej-chana, natomiast znajdujemy *muhabbetname nureddina* Safy Girej-sułtana, syna Safy Girej-sułtana, skierowany do moskiewskiego cara [Dokumenty, 2017, s. 480].

Jarłyki charakteryzują się użyciem wywyższających epitetów: *ali-hazret* (wysokiej doskonałości), *sami-rutubet* (wielkiego poważania), *me'ali-menqibet* (najwyższej pozycji), *saadetlū* (szczęśliwy), *şevketlū* (potężny), *azametlū* (wielki), *mehabetlū* (imponujący, majestatyczny), *muhabbetlū* (drogi, ukochany), *meveddetlū* (kochany), *salâbetlū* (niezłomny, odważny), *inayetlū* (miłosierny), *yârlıġ-ı şerif saadet-redif-ı Hanı* (szlachetny *jarłyk* oświecony szczęśliwością chana), *yârlıġ-ı şerif saadet-encam-ı Sultani* (szlachetny *jarłyk* wypełniony szczęśliwością sułtana), *dudman-ı muhalledü'l-erkân-ı Cengiziyâne* (długotrwałe wsparcie rodu Czyngisowego), *name-i Hümayun-ı şevket-maqrun* (posiadające siłę i moc sierpniowe pismo), *qıdvettü'l-emasıl ve'l-aqrân* (najdostojniejszy spośród podobnych i równych), *qıral-ı sadaqat-iştimal* (król lojalności w przyjaźni), *qaide-i mustahsene-i şahane* (ulubiona zasada szacha), *Han-ı refi'ü'shan hazretleri*

(wielkiej chwały *hazret chan*).

Muhabbetname Selima Girej-chana przedstawia przykłady przenośni *telmih*⁴ (analog antonomazji), czyli przywołanie nazwy sławnego zjawiska, majątku bohatera dzieła lub postaci historycznej: *Nahide-tal'ât* (o słonecznej twarzy podobnej Nahide), *Utarid-fitnat* (wnikliwy jak Utarid), *Çemşid-haşmet* (groźny jak Dżemszid), *Skender-savlet* (atakujący jak Iskander), *Suleyman-saltanat* (z sułtanatem podobnym jak u Sulejmana).

W kolejności rang rządzących Chanatem Krymskim linijka po linijce odszyfrujemy teksty oznaczone przez nas dokumentów (transliteracja i tłumaczenie własne – R.A.). Kserokopie *muhabbetname* udostępnił Rustem Eminow, badacz historii i kultury Tatarów Krymskich⁵ [Samling: *Orientaliska dokument och brevomslag*], któremu serdecznie dziękujemy za okazaną pomoc.

I. *Jarłyk muhabbetname* Selima Girej-chana do króla Szwecji:

Hu (On!)

Selim Geray Han bin Bahadır Geray Han sözüimiz
Selim Girej-chan, syn Bahadyra Girej-chana, nasze słowo:

1. Hamd-ı firavan ve şükr-ü bi-geran ol cenab-ı Rabbü'l-müteal ve sahibü'l-cüd ve kemal Celle Şane ve Ta'alâ hazretlerine olsun dahi salâvat-ı bi-hadd ve tahiyyât-ı lâ-yüad ol mufahhir-i mevcüdat ve server-i kâinat hatemü'l-enbiyâ ve şefi'-i ruz-ı Ceza

Obfita chwała i bezgraniczne dziękczynienie dla Wszechmogącego Pana, władcy wszystkiego, co istnieje i jest doskonałe. A także bezgraniczny *salâta*⁶ oraz niezliczone modlitwy i pozdrowienia dla

⁴ Forma sztuki literackiej: nawiązywanie do znanego wydarzenia, osoby, atrybutu. *Telmih* - Wikipedi (dostęp: 9.11.2024).

⁵ Eminow Rustem Rustanowicz, kierownik Działu Projektów Specjalnych Fundacji Wspierania Międzymuzealnej Przestrzeni Komunikacyjnej i Programów Kulturalno-Edukacyjnych „Połączenie Epok”; zastępca dyrektora generalnego ds. badań w Państwowej Instytucji Budżetowej Republiki Krym „Bachczysarskie Muzeum-Rezerwat Historyczno-Kulturalno-Archeologiczny”; pracownik naukowy Krymskiego Centrum Naukowego Instytutu Historii im. Sz. Mardżaniego Akademii Nauk Republiki Tatarstanu.

⁶ *Salâta* (arab. błogosławieństwo): 1) modlitwa pochwalna i wychwalająca Proroka Muhammada, pokój i błogosławieństwo Boga niech będą z nim; prośba do Pana ze słowami wdzięczności za zesłane miłosierdzie i błogosławieństwa dla Proroka Muhammada (*saaf*); 2) modlitwa odmawiana podczas *namazu*.

dumy i chwały wszystkich rzeczy, a także dla przywódcy wszechświata, spełnienia proroków i patro-
na w Dniu Kary,

2. a'ni hazret-ı Muhammedü'l-Mustafa salli Allahu Ta'alâ aleyhi ve sellem üzerine olsun ve Al u evlâd u ashab-ı güzîn rızvan-Allahu Ta'alâ aleyhim ecma-
in üzerine olsun Ulu Orda ve Ulu Yurtıñ ve Taht-ı Qırım ve Deşt-ı Qıpçaqıñ

hazreta Muhammada Mustafy, niech Allah Wszechmogący błogosławi go i obdarzy pokojem, jego wysoką rodzinę i dzieci oraz wybranych to-
warzyszów, niech Allah Wszechmogący będzie z nich wszystkich zadowolony, z Wielkiej Ordy i Wielkiej
Jurty, i Tronu Krymskiego, i Deszt-i Kipczaku,

3. ve cümle Tatar ve bi-hesab Noğaynıñ ve Tat ve Tavgaçnıñ ve Tağ-ağa Çerkâçnıñ ulu padişahı ve Han-ı a'zamı olan ali-hazret sami-rutubet me'ali-menqibet Nahide-tal'ât Utarid-fitnat Çemşid-haşmet

i wszyscy Tatarzy, niezliczeni Nogajcy, Tatowie z Tawgaczami i górcy Czerkiesi wielkiego pady-
szacha i wielkiego chana, naszego wysokiego prze-
wodnictwa, wysokiej godności, najwyższej pozycji, o słonecznej twarzy podobnej Nahide⁷, wnikliwego
jak Utarid⁸, groźnego jak Dżemszid⁹,

4. Skender-savlet Suleyman-saltanat saadetlü şevketlü azametlü mehabetlü Qırım Hanı olan ben Selim Geray Han hazretlerimizden millet-i Mesihiye ulusu ve çoq memleketler hükümdarı olan muhabbetlü ve meveddetlü qardaşımız İsveç qıralı

atakującego jak Iskander¹⁰, z sułtanatem podobnym jak u Sulejmana¹¹, błogosławionego i szczęśliwego, potężnego, wielkiego i imponującego Cha-
na Krymskiego, mnie, *hazreta* Selima Girej-chana, wielkiemu przywódcy krajów narodu Mesihije¹²

⁷ Nahide – planeta Wenus, Zühre.

⁸ Utarid – najmniejsza planeta Układu Słonecznego, satelita Merkurego.

⁹ Dżemszid – w mitologii irańskiej i poezji epickiej, król perski, czwarty władca dynastii Paradata (Piszdadian), idealny władca.

¹⁰ Iskander (Iskander Zul-Karnajn, Aleksander Macedoński) – prawy człowiek i wielki król, który zbudował mur dla ochrony przed ludami Jadżudż i Madżudż.

¹¹ Sulejman (Salomon) – prorok, król, syn proroka Dawuda (Dawida).

¹² Mesihe – chrześcijaństwo, wyznawcy Mesiha, Mesjasza, tj. proroka Isy (Jezusa).

i władcy licznych krajów, naszemu drogiemu i uko-
chanemu bratu, królowi Szwecji,

5. huzurlarına selâm-selâmet peyâmdir erbab-ı ima-
na olan vufur vedd ve ihlâs ve hulâsa-i kelâm ki ehali-
-i Islâma olan kemal meveddet ve ihtisâsınız cihetinden sadır ve mütebadir olur iblâğıyle hal ve hatırları

wysyłając pozdrowienia, życzenia pokoju i zdro-
wia z wieścią następującą: z wiadomością z powo-
du Waszej obfitej przyjaźni do posiadaczy wiary i, ogólnie, z pojawiającej się Waszej szczególnej
przyjaźni i nastawienia do narodu islamu, zapytaw-
szy o pomyślność i zdrowie,

6. tefahhus olundıqdan soñra i'lâm yârılığ-ı şerif saadet-redif-ı Hanı budır ki bu dudman-ı muhalledü'l-erkân-ı Cengiziyâne qadimi dostluq üzre olanları haber-ı sıhhatı zat-ı saadet-alüdemiz (saadet-ayâtımız) ahbarı ile meserret-yâb (qadr ve lütf?) ve hal ve hatırlarıyle

zapytawszy o samopoczucie i zdrowie, powiadamia-
jący święty *jartık* chański, rozświetlony w następ-
stwie szczęściem, zawierający się w następującym: ponieważ dla naszego chańskiego rodu Czyngi-
sowego, podtrzymującego długotrwałe wsparcie, przekazać naszym dawnym przyjaciółom wieści
o naszym błogosławionym zdrowiu i tym ich uszczę-
śliwić, i zapytaniem o zdrowie o samopoczucie

7. mesrur ve şadi-me'ab (?) itmek (eylemek) qaide-i müstahsene-i hidivanemiz (bahtiyâranemiz)oldığı hal ve hatrıñuz sualiyçün işbu name-i Hümayun-ı şevket-maqrunımız tahrir olunub elçilik hizmetiyle qıdvetü'l-emasıl ve'l-aqran Mustafa ağa

ucieszyć ich i zadowolić jest naszą ulubioną chańską zasadą, dlatego dla zapytania o zdrowie i do-
bre samopoczucie zostało też napisane to posia-
dające siłę i moc sierpniowe pismo, a w poselskiej służbie był wyprawiony najdostojniejszy spośród
podobnych i równych, mój sługa Mustafa ağa,

8. qulum gönderüb buyurdum ki inşa'Allahu Ta'alâ vusulında ilçimizi divanıñuza alub ve muhabbetname hatt-ı şerifimizi kemal ta'zim ve tekrim ile oqudub ve ilçimizi eglendirmeyüb sıhhatı ve riayeti (rağbeti)

i dlatego nalegam, z woli Allaha Wszechmogącego, po przybyciu przyjmijcie naszego sługę w swoim
dywanie [radzie] i z pełną uprzejmością i wielko-

duszością nakażcie odczytać nasze błogosławione *muhabbetname-hatt* oraz, nie zabawiając naszego poślą, zapewnijcie mu zdrowie i przestrzeganie zasad (położenie).

9. haberiñüzi ma'r (maqarr) muhabbetnameñiz ile mu'accelen yollayñiz ve izdiyâd-ı muhabbet ve meveddete bais olur muamelât ile selâm cünban muhabbet olunmaq can? olasıñızki inşâ'Allahu Ta'alâ dostluqda qusur

Wyślijcie swoje wiadomości *muhabbetname* tak szybko, jak to możliwe, a będzie to wiadomość przyczyniająca się do porozumienia i zgody, aby z woli Allaha Wszechmogącego nie było niedostatku w przyjaźni.

10. olunmazbaqı ed-dua ali min etba' el-Huday yâzıldı tahtgâhımız Bağçesarayında biñ seksen sekiz senesinde

Wszystkie modlitwy w Waszej intencji i wszystko podlega woli Boga.

Zostało to napisane na naszym tronie w Bachczysaraju w tysiąc osiemdziesiątym ósmym roku.

Mühür: Han Selim Geray Han bin Bahadır Geray Han.

Pieczęć: Chan Selim Girej, syn Bahadyra Girej-chana.

Bi-maqam-ı Bağçesaray el-mahruse.

Miejsce – chroniony przez Boga Bachczysaraj.

II. *Jarłyk muhabbetname kałgi Selameta Girej-sułtana do króla Szwecji:*

Hu (On!)

Selâmet Geray Sultan bin Bahadır Geray Han sözümüz

Selamet Girej-sułtan, syn Bahadyra Girej-chana, nasze słowo

1. Hamd-ı firavan ve şükr-ü bi-geran ol cenab-ı Rabbü'l-müte'al ve sahibü'l-cüd ve'l-kemal Cel-le Şane ve Ta'alâ hazretlerine olsun dahi salâvat-ı bi-hadd ve tahiyyât-ı lâ-yu'ad ol mufahhir-i mevcüdat ve server-i kâinat hatemü'l-enbiyâ ve şefi'-i ruz-ı Ceza a'ni hazret

Obfita chwała i bezgraniczne dziękczynienie dla Wszechmogącego Pana, władcy wszystkiego, co

istnieje i jest doskonałe. A także bezgraniczny *salâlat* oraz niezliczone modlitwy i pozdrowienia dla dumy i chwały wszystkich rzeczy, a także dla przywódcy wszechświata, spełnienia proroków i patrona w Dniu Kary, *hazreta*

2. Muhammedü'l-Mustafa salli Allahu Ta'alâ aleyhi ve sellem üzerine olsun ve Al u evlâd u ashab-ı güzîn rizvan-Allahu Ta'alâ aleyhim ecma'in üzerine olsun Ulu Orda ve Ulu Yurtñiñ ve Taht-ı Qırım ve Deşt-i

Muhammada Mustafy, niech Allah Wszechmogący błogosławi go i obdarzy pokojem, jego wysoką rodzinę i dzieci oraz wybranych towarzyszy, niech Allah Wszechmogący będzie z nich wszystkich zadowolony, z Wielkiej Ordy i Wielkiej Jurty, i Tronu Krymskiego, i Deszt-i Kipczaku,

3. Qıpçaqñiñ ve cümle Tatar ve bihesab Noğayñiñ ve Tat ve Tavgaçñiñ ve Tağ ara Çerkâçñiñ uluğ Qalğay Sultanı olan saadetlü ve şevketlü ve mehabetlü ben Qalğay

i wszystkich Tatarów, i niezliczonych Nogajców, i Tatów z Tawgaczami, i górskich Czerkiesów od wielkiego *kałgi-sułtana*, szczęśliwego i potężnego, majestatycznego i imponującego *kałgi*

4. Selâmet Geray Sultan hazretlerimizden millet-i Mesihije ulusı ve çoq eqalim-i hristiyan hükumdarı olan muhabbetlü ve meveddetlü qardaşımız İsveç qıralı olan qıral-ı sadaqat-iştimal

hazreta Selameta Girej-sułtana, wielkiemu przywódcy narodu Mesihije¹³ i władcy licznych chrześcijańskich krajów, naszemu drogiemu i ukochanemu bratu, królowi Szwecji, królowi wierności,

5. huzurlarına selâm-selâmet peyâm ki erbab-ı imana inha olan vufur muhabbet ve sadaqat ci-hetinden sadır olur iblâğıyle hal ve hatrıñuz tefahhus olunduqdan soñra i'lâm yârlıǵ-ı şerif saadet-encam-ı Sultanı budır ki

przesławszy pozdrowienia i życzenia zdrowia, z wiadomością o pojawieniu się obfitej przyjaźni i szczerości, lojalności wobec ludzi wierzących, po zapytaniu o zdrowie i pomyślność, dopełniony szczęściem błogosławiony powiadamiający sułtański *jarłyk* jest taki:

¹³ Chodzi o kraj chrześcijański: kraj Mesihy, Mesjasza, czyli proroka Isy (Jezusa).

6. bu dudman-ı rasihu'l-erkân-i Cengiziyâne dostluq üzre olanları dostane aşnalıq ile nevaziş olunmaq qaide-i mustahsene-i şahanemiz olub şevketlü-azametlü ve mehabetlü salâbetlü inayetlü ağaçamız

dla całego mocnego rodu Czyngisowego ulubioną zasadą szacha jest podejmować uprzejmie i przyjacielsko (w przyjazny sposób) pozdrawiać naszych przyjaciół, zbliżając się do nich. Ponieważ potężny, wielki i majestatyczny, niezłomny i odważny, nasz miłosierny brat,

7. Han-ı refi'ü'ş-şan hazretleri tarafıñuza elçi göndermekle bizim dahi hatrıñuz sualiyçün muhabbetname hattımız yâzılıb elçilik hizmetimiz ile qıdvetü'l-emasil ve'l-aqran qulum Qutluşah ağa

wysokiej sławy *hazret* chan, wysłał do Waszego kraju posła, zatem i my w celu zapytania o Wasze zdrowie i samopoczucie przygotowaliśmy *muhabbetname-hatt* i w służbie poselskiej wyprawiliśmy najdostojniejszego spośród podobnych i równych, mego sługę Kutłuszacha agę,

8. zide qadruhuyı irsal itmişizdir inşa'Allahu Ta'alâ vusulında elçimizi alub ve muhabbetnamemizi ta'zim ve tevqır ile oqudub ve elçimizi eglendirmeyüb muhabbetnameñiz ile irsal

niech wzrośnie jego powaga, chwała i godność. Z woli Allaha Wszechmogącego, po [jego] przybyciu przyjmijcie naszego posła i z szacunkiem oraz miłością nakażcie odczytanie naszego *muhabbetname*. I nie zatrzymując naszego posła, oczekujemy od Was jego powrotu z Waszym *muhabbetname*.

9. itdirmeñüz me'mulimizdir inşa'Allahu Ta'alâ bize düşen dostluqda qusur olunmazdırbağı ed-du'a ali min etba' el-Huday yâzıldı tahtgâhımız Bağçesarayda biñ seksen sekiz Cümadiü'l-evvelisinde.

Z woli Allaha Wszechmogącego nie będzie braku w przyjaźni, która nam przypadła. Wszystkie modlitwy są za Was i wszystko jest wolą Boga. Zapisane na naszym tronie w Bachczysaraju, w miesiącu *dżumadi-ul-ettel* tysiąc osiemdziesiątego ósmego roku.

Mühür: Selâmet Geray Sultan bin Bahadır Geray Han.

Pieczęć: Selamat Girej-sułtan, syn Bahadyra Girej-chana.

Bi-maqam Bağçesaray el-mahruse.

Miejsce – chroniony przez Boga Bachczysaraj.

III. *Jarłyk muhabbetname nureddina Safy Girej-sułtana do króla Szwecji*

Hu (On!)

Safa Geray Sultan bin Safa Geray Han sözüimiz

Safa Girej-sułtan, syn Safy Girej-chana, nasze słowo:

1. Hamd-ı firavan ve şükr-ü bi-geran ol cenab-ı Rabbü'l-müteal ve sahibü'l-cüd ve kemal Celle Şane ve Ta'alâ hazretlerine hazretlerine olsun dahi salâvat-ı bi-hadd ve tahiyyât-ı lâ-yüad ol mufahhir-i mevcüdat ve server-i kâinat hatemü'l-enbiyâ ve şefi'-i ruz-ı Ceza

Obfita chwała i bezgraniczne dziękczynienie dla Wszechmogącego Pana, władcy wszystkiego, co istnieje i jest doskonałe. A także bezgraniczny *salâlat* oraz niezliczone modlitwy i pozdrowienia dla dumy i chwały wszystkich rzeczy, a także dla przywódcy wszechświata, spełnienia proroków i patrona w Dniu Kary,

2. a'ni hazret-ı Muhammedü'l-Mustafa salli Allahu Ta'alâ aleyhi ve sellem üzerine olsun ve Al u evlâd u ashab-ı güzın rızvan-Allahu Ta'alâ aleyhim ecma'in üzerine olsun Ulu Orda ve Ulu Yurtñıñ

to jest *hazereta* Muhammada Mustafy, niech Allah Wszechmogący błogosławi go i obdarzy pokojem, jego wysoką rodzinę i dzieci oraz wybranych towarzyszy, niech Allah Wszechmogący będzie z nich wszystkich zadowolony, z Wielkiej Ordy i Wielkiej Jurty,

3. ve Taht-ı Qırım ve Deşt-ı Qıpçaqñıñ ve cümle Tatar ve bihesab Noğayñıñ ve Tat ve Tavgaçñıñ ve Tağ ara Çerkâçñıñ uluğ Nuraddin Sultanı olan saadetlü ve şevketlü ve mehabetlü

i Tronu Krymskiego, i Deszt-i Kipczaku, i wszystkich Tatarów, i niezliczonych Nogajców, i Tatów z Tawgaczami, i górskich Czerkiesów od wielkiego *nureddin-sułtana*, szczęśliwego i potężnego, majestatycznego i imponującego

4. ben Nuraddin Safa Geray Sultan hazretlerimizden millet-i Mesihîye ulusu ve çoq eqalim-i hristiyan hükümdarı olan muhabbetlü ve meveddetlü qardaşımız İsveç qıralı olan qıral-ı sadaqat-iştimal

mnie, *hazreta nureddina* Safy Girej-sultana, wielkiemu przywódcy narodu Mesihije i władcy licznych chrześcijańskich dziedzin, naszemu przyjacielskiemu i ukochanemu bratu, królowi Szwecji, królowi lojalności,

5. huzurlarına selâm-selâmet peyâm ki erbab-ı imana olan vufur muhabbet ve sadaqatınız cihe-tinden sadır olur iblâğıyle hal ve hatrîñüz tefahhus olunduqdan soñra i'lâm yârlıǵ-ı şerif saadet-encam Sultani budır ki

poślawszy wraz z wieściami pozdrowienia i życzenia zdrowia, z wiadomością o zaistnieniu obfitej przyjaźni i szczerości, lojalności wobec wierzących, po zapytaniu o zdrowie i pomyślność, dopełniony szczęściem błogosławiony powiadamiający *jarlyk* sułtański jest taki:

6. bu dudman-ı rasihu'l-erkân-i Cengiziyâne dostluq üzre olanları dostane aşnalıq ile nevaziş olunmaq qaide-i müstahsene-i şahanemiz olub şevketlü azametlü ve mehabetlü salâbetlü inayetlü

dla całego potężnego rodu Czyngisowego ulubioną zasadą szacha jest podejmować uprzejmie i przyjacielisko (w przyjazny sposób) witać naszych przyjaciół, zbliżając się do nich. Ponieważ potężny, wielki i majestatyczny, niezłomny i odważny, miłośnierny

7. ağaçamız Han-ı refiü'ş-şan hazretleri tarafıñuza elçi göndermekle bizim dahi hatrîñüz sualiyçün muhabbetname hattımız yâzılıb elçilik hizmetimiz ile qıdvetü'l-emasil ve'l-aqran qulum Abdulqader ağa

nasz przywódca, *hazret chan* o wielkiej sławie, wysłał do ambasadora w Waszym kierunku, następnie także my, aby zapytać o twoje zdrowie i pomyślność, napisaliśmy *muhabbetname-hatt* i wysłaliśmy w poselskiej służbie najbardziej godnego spośród podobnych i równego sobie, mojego sługę Abdulkadera ağa,

8. zide qadruhiyi irsal itmişizdir inşa'Allahu Ta'alâ vusulında elçimizi alub ve muhabbetnamemizi ta'zim ve tevqir ile oqudub ve elçimizi eglendirmeyüb muhabbetnameñiz ile irsal

niechaj wzrośnie jego powaga, chwała i godność. Z woli Allaha Wszechmogącego, po [jego] przybyciu przyjmijcie naszego pośła i z szacunkiem oraz miłością nakażcie odczytać nasze *muhabbetname*. I nie zatrzymując naszego pośła, oczekujemy od Was jego powrotu z Waszym *muhabbetname*.

9. itdirmeñüz me'mulimizdir inşa'Allahu Ta'alâ bize düşen dostluqda qusur olunmazdırbağı ed-du'a ali min etba' el-Huday yâzıldı tahtgâhımız Bağçasarayında biñ seksen sekiz Cümadiü'l-evvelisinde

Z woli Allaha Wszechmogącego nie będzie braku w przyjaźni, która nam przypadła. Wszystkie możliwości są za Was i wszystko jest wolą Boga. Zapisane na naszym tronie w Bachczysaraju, w miesiącu *dżumadi-ul-etfel* tysiąc osiemdziesiątego ósmego roku.

Mühür: Safa Geray Sultan bin Safa Geray Han.

Pieczęć: Safa Girej-sultan, syn Safy Girej-chana.

Bi-maqam Bağçasaray el-mahruse.

Miejsce – chroniony przez Boga Bachczysaraj.

Refat Abdużemilew ◀

Tłumaczenie z jęz. rosyjskiego:

Musa Czachorowski ◀

Абдужемилев Рефат, *Три мухаббетнаме от правящей элиты Крымского ханства королю Швеции: включение источников в научный оборот* ◀

Bibliografia:

1. Документы Крымского ханства из собрания Хусейна Фейзханова / сост. и транслит. Р.Р. Абдужемилев; науч. ред. И. Миргалеев. Симферополь: ООО «Константа», 2017. 816 с.
2. Материалы для истории Крымского ханства: извлеченные по распоряжению Императорской Академии наук, из Московского главного архива МИД / сост. В.В. Вельяминов-Зернов. СПб: В типографии Императорской АН, 1864. 941 с.
3. Samling: Orientaliska dokument och brevomslag. Tatarica: Kat 185. Kat. 186. Kat. 187.

Tadeusz St. Piotrowski

WIELKA JASA CZYNGIS-CHANA

Bez wiedzy o Wielkiej Jasi oraz jej przesłaniu, bez wiedzy o tym, jakie znaczenie miała dla stepowych nomadów, nie da się zrozumieć, czym były ich społeczności, w tym imperia Czyngis-chana i jego potomnych. Co prawda perscy, arabscy i inni autorzy już od XIII wieku informowali o Jasi, jednak nasz europejski świat uparczywie ignorował (i na ogół nadal ignoruje) istnienie tego fundamentu tożsamości ludów azjatyckich stepów. Tak naprawdę ten fakt przyjął do wiadomości dopiero w wieku XVIII, dzięki książce o Czyngis-chanie autorstwa francuskiego orientalisty François Pétis de la Croix [1]. Uważa się, że zapis o wolności religijnej, jaki wprowadził Thomas Jefferson do systemu prawnego stanu Wirginia

(następnie do amerykańskiej konstytucji), był świadomie wzorowany na Jasi, na jej ustanawiających tę wolność zasadach, które amerykański polityk poznał właśnie ze wspomnianej książki [2]. Tym niemniej wiedza o Wielkiej Jasi nadal pozostaje znana tylko profesjonalistom, a wielu z nich wcale nie przywiązuje do niej należytej wagi. Doskonale z tym harmonizują słowa wstępu do pierwszego tomu opublikowanej niedawno w Tatarstanie monumentalnej siedmiotomowej *Historii Tatarów: Tatarzy są jednym z tych kilku narodów, o których legendy i oczywiste kłamstwa są znane znacznie powszechniej niż prawda* [3, s. 3].

Jean Jacques Rousseau powiedział: *Ten, kto pierwszy ogroził kawałek ziemi, powiedział „to moje” – i znalazł ludzi dość naiwnych, aby mu uwierzyć, był prawdziwym założycielem społeczności* [4]. Chodzi tu oczywiście o taki typ społeczności, jaki się w wyniku tego „ogrodzenia” ukształtował i jaki stał się normą w Europie. Jednak mieszkańców azjatyckich stepów nie da się tak przyporządkowywać do terytorium. Podobna próba zawłaszczenia ziemi została tam potraktowana niczym próba zawłaszczania powietrza. Podstawową cechą kożujących na stepach różnorodnych rodów, grup i plemion jest ich mobilność wymuszona przez tamtejsze środowisko. W rytm pór roku, w rytm



Mierzący czterdzieści metrów pomnik Czyngis-chana w miejscowości Tsonjin Boldog, około 54 kilometrów od mongolskiej stolicy Ułan Bator.

zmian pogodowych wędrują ze swoimi stadami z miejsc, które okresowo przestają się nadawać do życia, do miejsc to umożliwiających. Mieszkają się przy tym i wchodzą ze sobą w różne relacje. Współpracują i popadają w konflikty. *Tajna historia Mongołów* mówi, że są *jak stado ptaków* albo *jak splątane przedziwo konopne* [5, s. 148]. W stepie nie ma miejsca na społeczność typu europejskiego.

Z racji owej rozdrobnionej, autonomicznej struktury społecznej nomadzi zawsze byli bardziej narażeni na agresję obcych niż ludzie osiadli. Zznał jej młody Temudżyn z mongolskiego rodu Bordżigin. Nie ulega wątpliwości, że właśnie owe doświadczenia spowodowały, że ochrona „swoich” przed „obcymi” stała się podstawowym motywem jego działań. Dzięki swojej umiejętności przyciągania ludzi zdobył szacunek i zaufanie innych przywódców stepowych rodów. Zjednoczył je w społeczność broniącą wspólnych interesów i został jej chanem. Po Wielkim Kurułtaju w roku 1206 Czyngis-chanem, Wielkim Chanem, który stworzył *Yeke Mongghul Ulus* – Państwo Wielkich Mongołów.

Ta powstała pod jego przywództwem wspólnota zjednoczyła się najzupełniej dobrowolnie [5, s. 63], niejako przez akłamację. Zresztą, wobec mobilności mieszkańców stepów, inaczej być nie mogło. Amerykańska pisarka i eseistka Lisa Haag-Kang napi-

sała o tym: *W przeciwieństwie do swoich osiadłych odpowiedników, koczownicy nie musieli akceptować przywódcy ani uczestniczyć w akcji wojskowej, której nie popierali. Zamiast godzić się na niechcianą władzę, po prostu zwinęliby obóz i odeszli* [6].

Początkowo „obcymi” dla utworzonej w ten sposób społeczności były inne rodziny i rody mongolskie. Po zjednoczeniu Mongołów stali się nimi bliźsi i dalsi sąsiedzi: Najmanowie, Kereici, Ujgurzy i inni. Celem działań Czyngis-chana nie był podbój ziem (pamiętajmy, że chodziło o step oraz wędrujących po nim koczowników), lecz łączenie ludzi, zachęcanie ich, aby przyłączali się do powstającej wspólnoty. Zasadą było: albo jesteście z nami, albo stanowicie dla nas zagrożenie. Jeśli skorzystacie z naszego zaproszenia, spotkacie się z dalece idącą przychylnością, zostaniecie jednymi z nas, jeśli odmówicie – z nieufnością, a nawet z agresją. W przypadku akceptacji przywódców zapraszanych społeczności włączano do elity wspólnoty, często poprzez małżeństwa lub zawarte braterstwo [3, 5, 11].

Do przekształcenia rozrastającej się tak społeczności w spójną całość nie wystarczają osobiste przymioty wodza; konieczna jest ideologia umożliwiająca stawianie wspólnych celów, które byłyby akceptowane przez wszystkich ponad interesami osobistymi i rodowymi. Za czasów Czyngis-chana stała się nią Wielka Jasa – zbiór praw i zasad postępowania. Ten wyjątkowy kodeks prawny oraz etyczny regulował mniej lub bardziej wszelkie aspekty życia stepowej społeczności.

Najstarsze informacje, jakie mamy o Wielkiej Jasie, pochodzą od XIII-wiecznego perskiego historyka, zarazem wysokiego urzędnika w służbie mongolskich chanów, muzułmanina Ata-Malika Dżuwajniego. Zatem od kogoś, kto mongolskiej Jasie podlegał, lecz sam nie był Mongołem. Trudno o lepszego, bardziej kompetentnego i wiarygodnego świadka w tej sprawie. W swoim dziele *Historia Zdobywcy Świata (Tārīkh-i jehān-gushā)* [7] tak pisze swoim kwiecistym językiem o powołaniu do życia przez Czyngis-chana Wielkiej Jasy:

Zgodnie ze swoim umysłem i w porozumieniu z nim ustalił regułę na każdą okazję i przepis na każdą okoliczność; natomiast za każde przestępstwo wyznaczył karę. A ponieważ ludy tatarskie nie miały własnego pisma, polecił, aby dzieci mongolskie uczyły się pisanie od Ujgurów; i by te jasy i rozporządzenia były spisane na zwojach. Zwoje te nazywane są Wielką Księgą Jasy i przechowywane są w skarbcu naczelnych książąt. Kiedykolwiek chan wstępuje na tron, lub zostaje zmobilizowana

wielka armia albo książęta zbierają się i wszczynają [wspólnie naradzając się] sprawy dotyczące państwa i jego rządzenia, wyjmują te zwoje, by na nich wzorować swoje działania; i przystępują do rozmieszczania armii lub niszczenia prowincji i miast w sposób tam określony. W pierwszych początkach swego panowania, gdy zjednoczyły się z nim племена mongolskie, zniósł naganne zwyczaje, które te ludy praktykowały i które cieszyły się wśród nich uznaniem; ustalił takie praktyki, które były godne pochwały z punktu widzenia rozumu. Wiele z tych rozporządzeń jest zgodnych z szariatem [7, s. 25].

Ta ostatnia opinia była energicznie kwestionowana przez arabskich, muzułmańskich przywódców religijnych, którzy w swoich fatwach zwalczających Mongołów i mongolski kult Czyngis-chana przedstawiali go jako fałszywego proroka (choć Mongołowie wcale tak nie uważali, aczkolwiek i oni, i on sam byli przekonani, że Bóg go wspiera), zaś stworzoną przez niego Wielką Jasę jako swoisty *fatonegatyw szariatu* (rzecz jasna bez używania tego niehistorycznego terminu) [8, s. 47]. Zwracali uwagę na fakt, że szariat został dany ludziom przez Boga, natomiast Jasę wymyślił człowiek, uzurpując sobie w ten sposób boskie prerogatywy. Dlatego Jasa i szariat pozostają nie do pogodzenia, chociaż próbował to skutecznie czynić Bajbars, mamelucki sułtan Egiptu. Wprowadzone przez niego świeckie prawo, znane jako Si-jasa, opierało się o Jasę [12, s. 115]. Jednak gdy na początku XIV wieku mongolscy Ilchanidzi przyjęli islam, nie odchodząc przy tym od przestrzegania Jasy, oskarżano ich z tego powodu o herezję [8].

Współcześni historycy są na ogół zgodni, że wbrew twierdzeniu Dżuwajniego Jasa nie została stworzona osobiście przez Czyngis-chana, lecz powstawała niejako samoistnie, w wyniku podejmowanych przez całe pokolenia starań wychodzących naprzeciw wspólnotowym potrzebom. Zaś podstawowymi potrzebami każdej społeczności są niewątpliwie spokój i bezpieczeństwo. O kolektywnej, solidarnej obronie przed agresorami już mówiliśmy. To ona pozostawała głównym motywem łączenia się koczowników we wzajemnie wspierającą się wspólnotę. *Tajna historia Mongołów* stan rzeczy sprzed jej powstania opisuje następująco: *Ruszała się cała ziemia ze wszystkim, co się na niej znajduje. Wszystkie ludy znajdowały się w wojnie* [5, s. 156]. Tak owe czasy postrzegali mieszkańcy stepów. Wielka Jasa miała temu przeciwdziałać.

Innym, bardzo ważnym społecznie rodzajem bezpieczeństwa jest bezpieczeństwo żywieniowe. Zamieszkujący stepy, utrzymujący się z gospodar-

ki pasterskiej koczownicy tylko w ograniczonym zakresie mogli być samowystarczalni. Produkty zwierzęce, takie jak mięso i mleko, występowały u nich w obfitości, ale brakowało wielu towarów potrzebnych do normalnego życia, przede wszystkim produktów rolnych jak też wyrobów metalowych, rękodzieła i różnych dóbr luksusowych. Musieli je pozyskiwać od ludności osiadłej: albo na drodze wymuszania, zatem rozboju, albo poprzez wymianę handlową. To pierwsze było sposobem niebezpiecznym i niepewnym, drugie natomiast bezpieczne i stabilne, stąd na dłuższą metę korzystniejsze. Właśnie postanowienia Jasy, promujące przyjazne ludzkie interakcje, działały w interesie niezagrożonego, swobodnego handlu. Nakazywały bowiem szanowanie każdej religii, poważanie postów, kupców i ogólnie wszystkich ludzi nastawionych pokojowo.

Imperium Czyngis-chana i wyrosłe z niego imperia jego potomków były tworami wieloetnicznymi i wielowyznaniowymi (takimi, jaką powoli staje się ongiś chrześcijańska Europa). Szczególnie istotna jest tu wielowyznaniowość. Każda religia odbiera świeckim rządzącym sporą część władzy, w tym tę dotyczącą życia i śmierci, niewątpliwie z ich punktu widzenia bardzo istotną. Islam wprost definiuje państwo jako twór oparty na religii, na szariacie. Podobnie chrześcijaństwo, które swoim *Cuius regio, eius religio* – *Czyje rządy, tego religia* robi to wręcz dosłownie. W obu przypadkach państwo uznaje religię, „swoją religię”, za sojusznika albo wręcz za patrona (w osobach kalifa, papieża lub innego władcy). Natomiast dzisiejsze europejskie, pooświeceniowe kraje liberalno-demokratyczne są programowo laickie, więc w praktyce wrogie, a co najmniej niechętne wszelkiej religii. Na tym właśnie polega ich laickość. Zupełnie inny stosunek do każdej religii – pozytywny i wspierający – miała Wielka Jasa. W rozmowie z Willem van Rubroekiem, wysłannikiem króla Ludwika IX na dwór chański, wielki chan Mongke, wnuk Czyngis-chana, tłumaczył mu: *Tak jak Bóg daje nam różne palce ręki, tak daje ludziom różne drogi* [9, s. 235]. Mongołowie mieli własną monoteistyczną religię opartą na kulcie Wiecznego Nieba, które utożsamiali z jedynym Bogiem zwanym Tengri. Czyngis-chan był jej wyznawcą, zaś swój sukces przypisywał woli Niebios, zatem Boga. Jednak Wielka Jasa nakazywała okazywanie szacunku każdej religii. Chroniła wszystkie instytucje religijne i ludzi zaangażowanych w służbę religijną. Byli zwalniani z podatków i innych powinności względem państwa. Wyrządzenie im jakiegokolwiek krzywdy Jasa karała śmiercią. Mamy



Czyngis-chan.

zatem do czynienia z zupełnie inną tolerancją religijną niż nasza obecna, europejska, która niechętnie przyzwala, gdy tamta zdecydowanie wspierała. Ze względu na powszechne przekonania, ale także z przeświadczenia, że każda religia dobrze służy wspólnocie. Nagrany przez kazański Instytut Historii im. Mardżaniego (dostępny na YouTube) film edukacyjny *Krótką historia Tatarów* (*Brief History of the Tatars*) komentuje ten fakt następująco: *Łatwo jest ukryć się przed ludzkimi oczyma, lecz jak tu ukryć się przed Bogiem?* W czasach gdy księstwa ruskie pozostawały lennami Złotej Ordy, korzystała na tym rosyjska Cerkiew prawosławna (nie zaprzestając bezwzględnego atakowania Tatarów i ich religii) [9].

Spisanej wersji Jasy, o której wspomina Dżuwajni, nie widział żaden z informujących o niej starożytnych kronikarzy, łącznie z nim samym. Tym niemniej, na podstawie tego, co słyszeli od różnych informatorów, zrekonstruowali jej nakazy. Pierwszym Europejczykiem, który zebrał tę wiedzę opublikowaną fragmentarycznie przez różnych wcześniejszych autorów, uporządkował ją i udostępnił Zachodowi, był (wspominany już) François Pétis de la Croix. Spis rozporządzeń Wielkiej Jasy zaczyna od nakazów dotyczących religii: *Pierwsze prawo nakazuje wierzyć,*

że istnieje tylko jeden Bóg, Stwórca nieba i ziemi, który sam jeden daje życie i śmierć, bogactwo i ubóstwo, który udziela i odmawia wszystkiego, co zechce, i który nad wszystkim ma absolutną władzę [1, s. 79]. Następny nakaz zabrania *niepokojenia lub nękania* jakiegokolwiek osoby z powodu religii i żąda, aby każdemu *pozostawiono swobodę wyznawania tego, co mu się najbardziej podoba, pod warunkiem, że wierzy, iż jest tylko jeden Bóg* [1, s. 80].

Kolejny artykuł Jasy dotyczy ustroju państwa. Zakazuje *pod karą śmierci, aby jakikolwiek książę lub jakakolwiek inna osoba kiedykolwiek ośmieliła się ogłosić siebie Wielkim Chanem lub Cesarzem, bez uprzedniego należytego wyboru przez książąt, chanów, emirów i innych lordów Mongołów, zebranych prawomocnie na Zjeździe Generalnym* [1, s. 80]. Wybór ten ograniczał się do osób należących do Złotego Rodu (*Altan Urag*) samego Czyngis-chana. Jednak Jasa nakładała obowiązki na każdego członka społeczeństwa: *Jest równość. Każdy pracuje tyle samo co inny, nie ma różnicy. Nie zwraca się uwagi na bogactwo i pozycję człowieka* [7, s. 83]. Każdy musi dawać z siebie wszystko. Lenistwo i niekompetencja są karane, zaś w czasie wojny nieudolny przywódca zostaje skazany na śmierć. Na stanowiska wpływowe i władcze powołuje się wyłącznie na podstawie zdolności, każdemu należy zapewnić takie same możliwości, niezależnie od urodzenia, rasy czy pozycji społecznej. Elementem tego jest odpowiedzialność wszystkich za pomaganie i bycie pomocnym wobec swoich towarzyszy. Jasa nakazuje dzielenie się jedzeniem, zabrania spożywania go w obecności głodnych. Przewiduje surowe kary (często karę śmierci) za kradzieże, oszustwa, kłamstwa, zabójstwa. Także za cudzołóstwo i za zachowania seksualne uznawane za zboczne. Europejscy podróżnicy podkreślali w swoich relacjach, że przestępstwa i zbrodnie należały w stepie do rzadkości.

Ważną część Jasy stanowiły nakazy dotyczące wojskowości. W warunkach życia koczowniczego jakiś rodzaj pospolitego ruszenia w celu samoobrony był czymś niezbędnym, jednak Jasa tę sprawę unormowała, wprowadzając dziesiętną organizację wojskową, funkcjonującą również poza wojskiem. Ustanowiła obowiązkowe ćwiczenia wojskowe, polegające na corocznym zbiorowym polowaniu [7].

Powstanie Jasy odnoszone jest do kurultaju z roku 1206, tego, który wyniósł Temudżyna do godności Czyngis-chana, i przypisuje się jej autorstwo jemu samemu. W rzeczywistości, jak już o tym mówiliśmy, Jasa oparta została o znacznie wcześniejszą stepową tradycję, przy tym informacje

o wielu jej nakazach pochodzą z późniejszych fragmentarycznych wzmianek (u niemongolskich autorów), dlatego nie wiemy, które z nich były znane już za życia Czyngis-chana, a które powstały później. Jednak to nie kto inny, lecz właśnie Czyngis-chan nadał prawu zwyczajowemu status prawa imperialnego. Stąd termin Wielka Jasa Czyngis-chana jest jak najbardziej adekwatny i uprawniony.

Jako integralny składnik wprowadzonego przez Czyngis-chana kodeksu prawnego, obok Wielkiej Jasy traktowane bywają *biligi*, doraźne rozporządzenia chańskie spisywane w *Niebieskiej Księdze* (*Kökö Debter*), niekiedy nie odróżniające się od postanowień Jasy [12].

Spisana wersja Jasy, o której wspominał Dżuwajni, to swoisty, od wieków na próżno poszukiwany święty Graal. Nie znaleziono dotąd ani jednego egzemplarza, choćby i niekompletnego, co powoduje, że niektórzy historycy w ogóle kwestionują prawdziwość informacji o jej fizycznym istnieniu. Jednak nie byłaby to jedyna ważna mongolska księga z tamtych czasów, która nie zachowała się do dzisiaj. Tak jest przecież z *Tajną Historią Mongołów*, niewątpliwie istniejącą tylko w nielicznych kopiach i znaną wyłącznie członkom najwyższych władz. Dość przypadkowo przetrwała jedynie jej ułomna transkrypcja na chińskie ideogramy. Stało się tak, ponieważ Chińczycy używali jej jako materiału szkoleniowego dla tłumaczy języka mongolskiego. Z licznych przekazów wiemy, że zarówno wśród ówczesnych Mongołów, jak też ich sąsiadów istniało mocno ugruntowane, przez nikogo wówczas niekwestionowane przekonanie, że taki spisany kodeks prawno-etyczny istnieje i jest przez Mongołów powszechnie przestrzegany. Co uznaje się za przekonujący dowód rzeczywistego istnienia Jasy.

Ścisłe przestrzeganie Jasy przez wieki traktowano jako istotny, rozstrzygający argument na rzecz prawa do sprawowania władzy. XIII-wieczny perski mąż stanu i zarazem jeden z najwybitniejszych średniowiecznych historyków, Raszid ad-Din Hamadani, w swoim *Zbiorze kronik* (*Jāmāī al-Tawārīkh*) przytacza przestrożę Czyngis-chana [11, 13]:

Jeśli wielcy, bahadurówie i emirowie, którzy narodzą się w przyszłości, nie będą ściśle trzymać się Jasy, wówczas siła państwa zostanie rozbita i ono upadnie. Bez względu na to, czy szukaliby wtedy Czyngis-chana, nie znajdą go [13, s. 108].

Jak wiemy, przestroga Czyngis-chana nie pomogła i jego przewidywania się ziściły. Pierwsze objawy nastąpiły już w chwili największych sukcesów mongolskiego imperium, co, jak się wydaje, było trudnym do uniknięcia ich następstwem. Wobec wzrostu

potęgi państwa czynnik mobilności przestał odgrywać dotychczasową rolę. Nie dawało się już po prostu *zwinąć obozu i odejść*, należało najpierw obalić chana. Zmienił się charakter państwa. Na jego sukcesy pracowali wszyscy, cała stepowa społeczność, ponosząc przy tym wielkie koszty. Step wyludniał się z młodych mężczyzn idących na wyprawy, których trzeba było wyposażać w broń, konie, zapasy. Jedyne zyski z podbojów, zwłaszcza dalekich, odnosili tylko nieliczni. A przecież, aby zachować lojalność stepowych koczowników, niezbędną do prawidłowego i stabilnego funkcjonowania ich państwa, należy dzielić się tymi korzyściami. Nakazywała to i tradycja [11], i zdrowy rozsądek, jak też Jasa, przed nieprzebrnięciem której ostrzegał Czyngis-chan. Historia pokazała, że się nie mylił.

Nakazy Jasy mniej lub bardziej przestrzegane były przez całe wieki i przez całe pokolenia, niezależnie od niespokojnych czasów i burzliwych zmian politycznych. Stały się częścią tożsamości wielu narodów [16]. Niewątpliwie dzięki temu nie zdarzały się wśród nich jakieś poważniejsze konflikty religijne lub kulturowe, mimo że były to społeczności wielowyznaniowe i wieloetniczne. Ten stan trwał jeszcze po przyjęciu islamu jako religii państwowej. Jasa funkcjonowała równolegle z szariatem, na przekór brakowi poparcia ze strony niektórych muzułmańskich autorytetów religijnych, o czym już mówiliśmy. Mało tego: była powszechnie akceptowana, a jej nakazy ludzie uznawali za coś oczywistego. Można więc zastanawiać się, czy nadal jest obecna w powszechnych standardach etycznych, w sposobie postrzegania tego, co dobre, a co złe.

O trafności takiej hipotezy jest głęboko przekonany współczesny tatarski historyk Markasym Usmanow, którego zdaniem: *Byłoby dość interesujące, a nawet przydatne zbadanie „etnograficznych” relikwów Jasy [...], które istniały lub nadal istnieją w życiu codziennym wielu ludów euroazjatyckich jako elementy ich prawa zwyczajowego i standardów zachowania* [12, s. 117].

Równie *interesujące, a nawet przydatne* byłoby przeprowadzenie podobnych badań u nas w Polsce, wśród polskich Tatarów.

Tadeusz St. Piotrowski ◀

Bibliografia

1. F. P. de la Croix: *The History of Genghis Khan the Great First Emperor of the Antient Moguls and Tartars*, London 1732. https://books.google.pl/books/about/The_History_of_Genghis_Khan_the_Great_Firs.html?id=pIIAQAAAMAJ&redir_esc=y [dostęp: 28.01.2025].
2. N. K. Gvosdev: *Finding the Roots of Religious Liberty in the „Asian Tradition”*, Journal of Church and State, Vol. 42, No. 3 (Summer 2000), pp. 507–527, Oxford University Press.
3. R. Khakimov: *The History of the Tatars: a Look from the 21st Century* [w:] *The history of the Tatars since ancient times, in seven volumes*. Vol. 1. *Peoples of the Eurasian Steppe (Ancient Times)*, Kazan 2017 (istnieje także wersja rosyjskojęzyczna).
4. J. J. Rousseau: *Rozprawa o nierówności* [w:] *Trzy rozprawy z filozofii społecznej*, Kraków 1956.
5. *Tajna historia Mongołów. Anonimowa kronika mongolska z XIII wieku* (tłum. S. Kałużyński), PIW, Warszawa 2005.
6. L. Haag-Kang: *The Mongolian World Empire. Does It Matter?* Association for Asian Studies, Volume 18:2 (Fall 2013): *Cyber Asia and the New Media* <https://www.asianstudies.org/publications/eaa/archives/the-mongolian-world-empire-does-it-matter/> [dostęp: 28.01.2025].
7. Ata Malik Jovaini: *The History of the World-Conqueror* (tłum. na ang. John Andrew Boyle), Harvard University Press, Cambridge, Mass. 1958. https://eprints.soas.ac.uk/13396/3/Chinggis_Khan_World_Conqueror.pdf [dostęp: 28.01.2025].
8. J. van den Bent: *Mongols in Mamluk eyes. Representing ethnic others in the medieval Middle East*. University of Amsterdam, Digital Academy Depository. https://pure.uva.nl/ws/files/44047603/Thesis_complete_.pdf [dostęp: 28.01.2025].
9. *The Journey of William of Rubruck to the Eastern Parts of the World 1253-55 as narrated by himself*, printed for Hakluyt Society, Londyn 1900. [http://www.public-library.uk/dailyebook/The%20journey%20of%20William%20of%20Rubruck%20to%20the%20eastern%20parts%20of%20the%20world%201253-55%20\(1900\).pdf](http://www.public-library.uk/dailyebook/The%20journey%20of%20William%20of%20Rubruck%20to%20the%20eastern%20parts%20of%20the%20world%201253-55%20(1900).pdf) [dostęp: 28.01.2025].
10. K. A. Maximick: *The (in)Visibility of Mongols in Russian History and Memory. Preteritus. A Graduate History Journal*. Vol. 1., Autumn 2009. <https://journals.uvic.ca/index.php/ghr/issue/view/31> [dostęp: 28.01.2025].
11. G. Kendirbai: *On Nomadic Charisma*. Acta Via Serica, Vol. 5, No. 2, December 2020 (141–164). https://www.academia.edu/44737651/On_Nomadic_Charisma_ACTA_VIA_SERICA [dostęp: 28.01.2025].
12. M. Usmanov: *The Reforms and Yasa of Chinggis Khan*. [w:] *The history of the Tatars since ancient times, in seven volumes*. Vol. 3. *The Ulus of Jochi (Golden Horde)*, Kazan 2017 (istnieje także wersja rosyjskojęzyczna).
13. P. O. Oestmoen: *The Yasa of Chinggis Khan. A code of honor, dignity and excellence*. <http://www.coldsiberia.org/webdoc9.htm> [dostęp: 28.01.2025].
14. L. Gumilow: *Śladami cywilizacji Wielkiego Stepu*. [Пуски вымышленного царства: (Легенда о «Государстве пресвитера Иоанна»)], Наука Главная редакция восточной литературы, 1970], PIW, Warszawa 1973.
15. H. Lamb: *Genghis Khan's Code of Laws* [w:] *Genghis Khan – Emperor of All Men*. New York, 1927, <http://www.fsmitha.com/h3/mongols-sup.htm> [dostęp: 28.01.2025].
16. O. Tangard: *Kategorie tradycyjnej moralności w życiu społecznym współczesnych Mongołów*, „Zeszyty Etnologii Wrocławskiej” 2016 / Numer 2 (25) / s. 111–125. [https://bazhum.muzhp.pl/media/files/Zeszyty_Etnologii_Wroclawskiej/Zeszyty_Etnologii_Wroclawskiej-r2016-t-n2_\(25\)/Zeszyty_Etnologii_Wroclawskiej-r2016-t-n2_\(25\)-s111-125/Zeszyty_Etnologii_Wroclawskiej-r2016-t-n2_\(25\)-s111-125.pdf](https://bazhum.muzhp.pl/media/files/Zeszyty_Etnologii_Wroclawskiej/Zeszyty_Etnologii_Wroclawskiej-r2016-t-n2_(25)/Zeszyty_Etnologii_Wroclawskiej-r2016-t-n2_(25)-s111-125/Zeszyty_Etnologii_Wroclawskiej-r2016-t-n2_(25)-s111-125.pdf) [dostęp: 28.01.2025].

Grzegorz Rostkowski

POCZĄTKI PRZYJMOWANIA ISLAMU NAD DOLNĄ WOŁGĄ: OKRES PO 965 R.

1. Uwagi wstępne

W pierwszym artykule cyklu publikacji, poświęconych początkom przyjmowania islamu nad dolną Wołgą, przedstawiłem informacje na temat podejmowanych w nauce polskiej oraz obcej badań dotyczących Chazarii i Chazarów, zaprezentowałem także zwięzły rys dziejów Kaganatu Chazarskiego¹. Z kolei drugi obejmował rozważania o islamie w kontekście religii, które znalazły wyznawców na obszarze wspomnianego państwa, oraz traktował o początkach recepcji wiary Proroka w sercu kaganatu, przede wszystkim w rejonie dolnej Wołgi². Obecny tekst, polecany łaskawej uwadze Czytelników, oparty w dużej mierze na moich wcześniejszych publikacjach, zawiera wiadomości na temat zagadnienia znaczenia islamu w Kaganacie Chazarskim w dramatycznym, schyłkowym okresie jego historii, a zatem po najeździe księcia ruskiego Światosława na Chazarię w roku 965.

2. Geneza, przebieg i konsekwencje wyprawy Światosława na Chazarię w r. 965

Rozważając międzynarodowe położenie i sytuację Kaganatu Chazarskiego w okresie bezpośrednio poprzedzającym wspomniany najazd Światosława w roku 965, warto zwrócić uwagę na sformułowanie użyte przez jednego z badaczy przeszłości Chazarów, bizantynologa Jarosława Dudka. Otóż rozpoczynając rozdział monografii swojego autorstwa, poświęcony upadkowi kaganatu w X wieku, zamieścił wywód, którego fragment, jak sądzę, war-



Kaganat Chazarski w latach 650–969.

to w tym miejscu zacytować: *Mimo narastających od północy i zachodu zagrożeń władcy Chazarii w połowie X w. nie zdradzali oznak szczególnego niepokoju. Wojny toczone z Alanami w czasach rządów Aarona zakończyły się sukcesem chazarskim i silne państwo alańskie nadal uznawało autorytet władcy Chazarii. Bułgarzy, mimo deklaracji przejęcia islamu i manifestacji swoich dyplomatycznych i religijnych relacji z kalifatem Abbasydów po 922 r., unikali podejmowania nieprzyjaznych kroków przeciwko kaganatowi, prawdopodobnie zbyt mocno ceniąc swój udział w wołżańskim handlu, aby wchodzić w koalicje zwrócone przeciwko Chazarii³. I nieco dalej: Pozornie nie zapowiadało jej [Chazarii – przyp. G.R.] upadku⁴.*

Z ostatnim przytoczonym tu zdaniem, należy zgodzić się bez większych zastrzeżeń. W kilku spośród ogłoszonych przeze mnie w ostatnich dziesięcioleciach drukiem publikacjach chazarologicznych nawiązywałem bezpośrednio do zagadnienia genezy, przebiegu i konsekwencji wyprawy księcia kijowskie-

¹ G. Rostkowski, *Początki przyjmowania islamu nad dolną Wołgą: Kaganat Chazarski*, „Przegląd Tatarski”, nr 4 (64), 2024, s. 29–32. We wspomnianym artykule wymieniłem między innymi niektóre ogłoszone drukiem prace chazarologiczne, należące do dorobku badaczy polskich – zob. tamże, s. 29–30. Osobno wspomniałem o doniosłych osiągnięciach naukowców obcych – por. tamże, s. 30–31.

² G. Rostkowski, *Początki przyjmowania islamu nad dolną Wołgą: okres od VIII do X w.*, „Przegląd Tatarski”, nr 1 (65), 2025, s. 26–32.

³ Por. J. Dudek, *Chazarowie. Polityka, kultura, religia VII–XI wiek*, Warszawa 2016, s. 421.

⁴ J. Dudek, *Chazarowie. Polityka, kultura, religia...*, s. 421.

go Światosława na Chazarię w roku 965 oraz szerzej, do problematyki okoliczności upadku państwa chazarskiego w wieku XI⁵. Wskazany w tytule jednej ze wzmiankowanych prac X wiek, ściślej zaś – pierwszą połowę wzmiankowanego stulecia – uznałem za okres dla chazarologa ważny, ponieważ przebiegały wtedy wydarzenia i procesy, które wpłynęły na międzynarodowe położenie kaganatu w trzeciej ćwierci stulecia, a zatem bezpośrednio przed wspomnianą wyprawą Światosława, przedsięwziętą w roku 965⁶.

Profesor Jan Tyszkiewicz, który na kartach swoich prac naukowych oraz podczas wykładów uniwersyteckich wielokrotnie nawiązywał do problematyki dziejów i kultury kaganatu chazarskiego, zwrócił uwagę na inspirowane przez Bizantyńczyków najazdy Pieczyngów i Oguzów, a zatem innych ludów koczowniczych, na miasta chazarskie Sarkel oraz Itil. Przypomniawszy również o wyprawach drużyn rusko-wareskich nad Morze Kaspijskie, wzmiankując ostrożnie, i moim zdaniem słusznie, sukces ekspedycji księcia kijowskiego Światosława odniesiony w Chazarii w roku 965 oraz uwolnienie plemienia Wiatycz od daniny, którą dotąd musieli składać Chazarom. Wspomniany uczony przywołał pochodzący z drugiej połowy X wieku przekaz Al-Muqaddasiego o rządach, jakie sprawował nad miastami Chazarii władca Dżurdżanu (Chorezmu), i wysunął przypuszczenie, że *Zapewne więc niektóre załogi złożone z najemników poddały pograniczne twierdze na południu*⁷. Jak stwierdził dalej J. Tyszkiewicz, *choć Chazarowie nie dysponowali dostatecznymi siłami militarnymi, usiłowali jednak utrzymać swoje wpływy, prowadząc akcję misyjną wśród Słowian. Mimo to niebawem doszło do rozpadu kaganatu. Warto zauważyć, że polski uczony zaakceptował hipotezę sowieckiego badacza Lwa Gumilewa, że za pośrednią przyczynę upadku Kaganatu Chazarskiego należy uznać zmiany klimatyczne i podnoszenie się poziomu Morza Kaspijskiego w okresie od wieku X do XIII*⁸. W przeciwieństwie za-

tem do niektórych innych naukowców, J. Tyszkiewicz, jak można wnioskować z jego rozważań, całkiem słusznie nie przyjął tezy o upadku państwa chazarskiego jako bezpośredniej, *sui generis* natychmiastowej konsekwencji wyprawy Światosława w roku 965. Zmierzch kaganatu i jego marginalizację polityczną postrzegał uczony w kategoriach procesu, który zarysował w następujących słowach: *Kaganat chazarski stracił kontrolę nad koczowniczymi plemionami, zyski z pośrednictwa handlowego, a w konsekwencji jego potencjał i znaczenie polityczne uległy osłabieniu, do czego przyczyniła się również migracja węgierska*⁹. *Przytoczone poglądy J. Tyszkiewicza zachowują nadal istotną wartość również w sferze badań chazarologicznych. Wspomniany badacz sformułował ponadto ważne stwierdzenie, w pewnym sensie odnoszące się do znaczenia dziejowego Chazarii, warte w tym miejscu przytoczenia: Kaganat chazarski z głównymi ogniwami nad Wołgą pod wieloma względami stanowił prototyp dla późniejszych ord tatarskich, nadwołżańskiej, krymskiej i nogajskiej*¹⁰.

W konkluzji opublikowanego prawie ćwierć wieku temu (r. 2000, druk r. 2001) artykułu pt. *Międzynarodowe i wewnętrzne położenie kaganatu chazarskiego w pierwszej połowie X wieku*, stwierdziłem, że w pierwszej połowie X stulecia państwo chazarskie, pomimo pewnego osłabienia i uszczuplenia swojego obszaru, nadal pozostawało ważnym czynnikiem w Europie Wschodniej¹¹. Dzięki silnej i dobrze uzbrojonej armii kaganat był w stanie efektywnie sprawować zwierzchnictwo nad licznymi plemionami i ludami, zajmującymi często obszary znacznie oddalone od ośrodka władzy politycznej Chazarii. W omawianym okresie wystąpiło jednak kilka niekorzystnych, a nawet potencjalnie niebezpiecznych dla państwa chazarskiego czynników w bliższym i dalszym jego sąsiedztwie. Wrocie wobec kaganatu działania, jakie od dłuższego już czasu podejmowało Bizancjum oraz wzrost znaczenia i potęgi Rusi wywarły bezpo-

⁵ Zobacz moją pracę magisterską, omawiającą szeroko wspomniane zagadnienia – G. Rostkowski, *Upadek państwa chazarskiego w wieku X*. Praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. dr. hab. Jana Tyszkiewicza, maszynopis, Warszawa 1997. Por. powstałe następnie publikacje mojego autorstwa, między innymi: G. Rostkowski, *Międzynarodowe i wewnętrzne położenie kaganatu chazarskiego w pierwszej połowie X wieku*, „Mazowieckie Studia Humanistyczne”, r. VI (2000) [druk: 2001], nr 1–2, s. 5–24, tenże, *Wyprawa Światosława na Chazarię w 965 r. i jej następstwa*, „Przegląd Historyczny” 2001, t. 92, z. 3, s. 269–283.

⁶ G. Rostkowski, *Międzynarodowe i wewnętrzne położenie kaganatu chazarskiego...*, s. 5–24. Patrz również niżej.

⁷ J. Tyszkiewicz, *Tatarzy na Litwie i w Polsce. Studia z dziejów XIII–XVIII w.*, Warszawa 1989, s. 33.

⁸ Tamże, s. 34. Por. L. Gumilew, *Odkrycie Chazarii*, Moskwa

2002. W jednej z moich wcześniejszych publikacji zwróciłem uwagę na fakt, że wzmiankowana edycja dzieła Gumilewa zawiera, oprócz tekstu samej monografii *Odkrycie Hazarii (istoriko-geograficzeskij etüd)*, wydanej po raz pierwszy drukiem w r. 1966, także esej historyczny pt. *Zigzag historii* (1987 r.) oraz kilka artykułów, wiążących się ze wspomnianą problematyką, a opublikowanych w latach 1962–1987. Patrz *Odkrycie Hazarii...*, s. 4.

⁹ J. Tyszkiewicz, *Tatarzy na Litwie i w Polsce...*, s. 35. Patrz również G. Rostkowski, *Z polskich badań chazarologicznych (1975–2008)*. Wybrane prace [w:] Świat historyka. Studia ofiarowane Prof. Janowi Tyszkiewiczowi, red.: M. Nagielski, G. Rostkowski, Pułtusk 2016, s. 325.

¹⁰ J. Tyszkiewicz, *Tatarzy na Litwie i w Polsce...*, s. 33.

¹¹ G. Rostkowski, *Międzynarodowe i wewnętrzne położenie kaganatu chazarskiego w pierwszej połowie X wieku...*, s. 23.

średni wpływ na poważne zagrożenie dla samej egzystencji Chazarii w drugiej połowie X w.¹²

W roku 2001 ukazał się również mój artykuł o wyprawie księcia ruskiego Światosława na Kaganat Chazarski w roku 965 i jej konsekwencjach¹³. Zamieściłem w nim między innymi szczegółowe rozważania odnoszące się do zagadnienia przebiegu i następstw wspomnianej wyprawy zbrojnej Światosława¹⁴. Konkluzje publikacji otwiera moje stwierdzenie, zgodnie z którym [...] w drugiej połowie X w. nastąpiła polityczna i militarna klęska państwa chazarskiego¹⁵. W roku 965 książę kijowski Światosław pokonał wojska chazarskie i zdobył Sarkel nad Donem. Bułgarzy Nadwołżańscy i Burtasi odzyskali niezależność, Wiatycze zaś zaprzestali wypłacania Chazarom daniny. Druga wyprawa przeciwko kaganatowi, przedsięwzięta przez Ruś w latach 968–969, zakończyła się dla Chazarów prawdziwym kataklizmem, bowiem najeźdźcy zdobyli i zniszczyli dwa wielkie ośrodki miejskie państwa chazarskiego, mianowicie Itil i Samandar. W obliczu grozy najazdu ruskiego ludność miast nadwołżańskich w popłochu szukała schronienia w sąsiednich krajach. Nie można wykluczyć, że wśród sojuszników Rusi byli Oguzowie¹⁶. Wydarzenia lat 968–969 złamały, jak sądzę raz na zawsze, polityczną i militarną potęgę Kaganatu Chazarskiego i zrujnowały jego gospodarkę. Dramatyczne położenie tak ciężko doświadczonego państwa zmusiło Chazarów, których część wyznawała mozaizm, do dokonania konwersji na islam. Można przypuszczać, że w następnych latach, a nawet dziesięcioleciach, zarówno Chorezm, jak i Ruś czyniły wysiłki, aby podporządkować sobie nadwołżańskie obszary Chazarii, choć



Chazarski wojownik z jeńcem, reprodukcja rysunku z VIII w.

jej mieszkańcy dążyli zapewne do restytucji niezależności swojego kaganatu¹⁷.

Jestem zdania, że należy odrzucić formułowany i przytaczany relatywnie często w literaturze przedmiotu pogląd o zagładzie państwa chazarskiego, do której jakoby doszło w latach sześćdziesiątych X wieku. Wzmiankowana teza nie posiada bowiem wystarczającej podstawy źródłowej i powinna zostać całkowicie zakwestionowana¹⁸. Jak słusznie wskazano w nowszej literaturze przedmiotu, przetrwała instytucja króla Chazarii, co wyraźnie dowodzą informacje w przekazach Ibn Miskawajha oraz Ibn al-Atira¹⁹. Już w pochodzącej z lat osiemdziesiątych X wieku relacji Al-Muqaddasiego odnajdujemy między innymi wzmiankę o wyprawie Al-Ma'muna przeciwko Chazarii, w konsekwencji podboju i nawróceniu kaganatu na islam²⁰. Z kolei Ibn Miskawajh (zmarł w r. 1030) pisze: Turcy napadli na kraj Chazarów i ci zwrócili się o pomoc do Chorezmijczyków, lecz oni

¹² G. Rostkowski, *Międzynarodowe i wewnętrzne położenie kaganatu chazarskiego w pierwszej połowie X wieku...*, s. 23.

¹³ G. Rostkowski, *Wyprawa Światosława na Chazarię w 965 r. i jej następstwa...*, s. 269–283. Por. również tenże, *Z polskich badań chazarologicznych (1975–2008). Wybrane prace...*, s. 327; tenże, *Zagadnienie upadku państwa chazarskiego w badaniach polskich (1975–2016)* [w:] *Pomerania-Prussia-Polonia. Rozprawy ofiarowane prof. Wiesławowi Długokęckiemu z okazji 65. urodzin*, pod redakcją R. Kubickiego, Gdańsk 2022, s. 596–611; tenże, *Chazaria i Chazarowie w polskich badaniach (1975–2016)*, Poznań 2019, s. 22–23 [„Labarum” XV, pod redakcją K. Ilskiego, A. Kotłowskiej, Ł. Różyckiego].

¹⁴ G. Rostkowski, *Wyprawa Światosława na Chazarię w 965 r. i jej następstwa...*, s. 273–283. Por. tenże, *Chazaria i Chazarowie w polskich badaniach (1975–2016)...*, s. 22; tenże, *Zagadnienie upadku państwa chazarskiego w badaniach polskich (1975–2016)...*, s. 605–606.

¹⁵ G. Rostkowski, *Wyprawa Światosława na Chazarię w 965 r. i jej następstwa...*, s. 282.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Por. A.P. Novosel'cev, *Hazarskoe gosudarstvo i ego rol' v istorii vostočnoj Evropy i Kavkaza*, Moskva 1990, s. 230.

²⁰ A.P. Novosel'cev, *Hazarskoe gosudarstvo...*, s. 222. Patrz również Skazaniâ musul'manskich pisatelej o Sloviah i Ruskikh (s poloviny VII veka do konca X veka po H.), wyd. A.Â. Garkavi, Sankt Peterburg 1870, s. 222. Por. T.M. Kalinina, *Svedeniâ Ibn Haukalâ o pohodah Rusi vremen Svâtoslava*, „Drevnejšie gosudarstva na territorii SSSR. Materialy i issledovaniâ”, s. 98.

odmówli pomocy, mówiąc: jesteście Żydami, i jeżeli chcecie, abyśmy wam pomogli, przyjmijcie islam. I stali się oni muzułmanami, z wyjątkiem ich króla²¹. Ibn al-Atir (1160–1234) przekazuje natomiast: I w tym [965 r. – przyp. G.R.] plemię tureckie napadło na kraj Chazarów, i Chazarowie zwrócili się do Chorezmijczyków, lecz ci nie udzielili pomocy i powiedzieli: jesteście niewiernymi, lecz jeśli przyjmiecie islam, to wam pomożemy. Ci [tzn. Chazarowie – przyp. G.R.] przyjęli islam, z wyjątkiem ich króla, i wtedy pomogli im Chorezmijczycy, i zmusili Turków do wycofania się od nich, a po tym także ich król przyjął islam²².

Należy zatem podkreślić, że Kaganat Chazarski po katastrofie lat sześćdziesiątych X stulecia nie zniknął jeszcze ze sceny dziejowej. Nie da się wszakże powiedzieć niczego pewnego o jego ówczesnym terytorium i stosunkach wewnętrznych. Możemy tylko przypuszczać, że w konsekwencji wspomnianych dramatycznych wydarzeń Chazaria stała się państwem o niewielkim obszarze, tworem słabym politycznie i gospodarczo, popadającym, przynajmniej okresowo, w zależność od potężniejszych sąsiadów.

3. Upadek państwa chazarskiego

Jak widzimy, dramatyczne wydarzenia, jakie rozgrywały się w latach sześćdziesiątych X wieku, położyły raz na zawsze kres potędze Kaganatu Chazarskiego, lecz nie jego egzystencji. W mojej opinii, trafny jest pogląd badaczy, którzy uważają, że po okresie 968–969 Chazaria znajdowała się, przynajmniej czasowo, pod zwierzchnictwem Chorezmu, z pewnością zainteresowanego kontrolą stosunków ekonomicznych nad dolną Wołgą²³. Zarówno ten ostatni, jak i Ruś rywalizowały o wpływy na wspomnianym obszarze. Osłabiony Kaganat Chazarski dążył z pewnością do restytucji swej niezależności, aczkolwiek lakoniczność przekazów źródłowych uniemożliwia nam bliższe naświetlenie omawianego zagadnienia²⁴.

W tej sytuacji państwo chazarskie, pokonane militarnie, zniszczone przez najazdy innych ludów, pozbawione danin stanowiących dotąd tak ważną część jego dochodów, zredukowane terytorialnie, znalazło się na drodze prowadzącej do nieuchronnego upadku. Datowanie zaniku ostatnich reliktyw Kaganatu Chazarskiego przysparza jednak trudno-

²¹ A.P. Novosel'cev, *Hazarское gosudarstvo...*, s. 222. Por. T.M. Kalinina, *Svedeniâ Ibn Haukalâ...*, s. 94.

²² A.P. Novosel'cev, *Hazarское gosudarstvo...*, s. 222.

²³ M.I. Artamonov, *Istoriâ hazar*, wydanie wtore, Sankt-Peterburg 2001, s. 433; S.P. Tołstow, *Śladami cywilizacji starożytnego Chorezmu*, Warszawa 1953, s. 296.

²⁴ M.I. Artamonov, *Istoriâ hazar...*, s. 434.



Światosław I, książę Rusi Kijowskiej, wkracza wraz ze swoimi sojusznikami Pieczyngami do Bułgarii. Miniatura z dwunastowiecznej kroniki Konstantyna Manasessa (rękopis z XIV w.). Źródło: domena publiczna.

ści w kontekście ubóstwa przekazów źródłowych. Należy wszak przypuszczać, że upadek struktur państwowych Chazarii przebiegał na przestrzeni kilkudziesięciu lat i zakończył się około połowy XI wieku.

W omawianym kontekście warto przytoczyć bardzo interesujący fragment ważnego źródła historycznego, jakim jest wzmianka w jednej z kronik derbenckich: *W tym roku [1064] resztki Chazarów w łącznej liczbie trzech tysięcy rodzin przybyły do miasta Kachtan położonego w kraju kiedyś należącym do nich, które odbudowali i osiedlili się w nim*²⁵. Cytowany przekaz źródłowy świadczy wyraźnie nie tylko o zaniku ostatnich reliktyw państwowości Chazarii, ale stanowi również dowód potwierdzający tezę o dezintegracji chazarskiego etnosu.

Warto zauważyć, że dzieje i kultura Kaganatu Chazarskiego, państwa odgrywającego niegdyś tak ważną rolę w Europie Wschodniej i w aspekcie relacji międzynarodowych posiadającego status porównywalny do Bizancjum oraz kalifatu arabskiego, uznać należy za nader interesujący przedmiot dalszych badań.

Grzegorz Rostkowski ◀

²⁵ Cytat za: J. Dudek, *Chazarowie. Polityka, kultura, religia...*, s. 433.